

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15

GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Za inseraty redakcja nie odpowiada.

Wszystkie ogłoszenia i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Rząd opracowuje program podniesienia gospodarczego kraju

Mowa premiera Kościalskiego w Senacie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 11. (Sin.) Dziś przedpołudniem w obecności członków rządu rozpoczęły się plenarne obrady Senatu. Marszałek Prystor zaproponował w myśl art. 64 regulaminu skrócone postępowanie i niezwłoczne rozpatrzenie sprawy pełnomocnictw, co Izba przyjęła.

Sprawozdawca projektu ustawy sen. Evert dawszy wyraz pełnemu zaufaniu do rządu wyraża wiarę, że program integralnej deflacji będzie tylko przejściowy i oczekuje programu organicznej gospodarki.

Po przemówieniu referenta zabrał głos p. prezes Rady ministrów Marjan Zyndram Kościalski, wygłaszając nast. przemówienie:

„Wysoki Senacie:

Na podstawie wzajemnego zrozumienia, poddyktowanego poczuciem obowiązku wobec państwa, pragnę budować nadal współpracę moją i mojego gabinetu w Senacie i Sejmie Rzeczypospolitej.

Przeżywane trudności gospodarcze, zmusiły rząd do zgłoszenia wniosku o udzielenie mu pełnomocnictw w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego.

Sądzę, iż niezależnie od możliwych różnic w ocenie tych czy innych fragmentów sytuacji, w ocenie całości jesteśmy wszyscy zgodni.

Wierzę, że w dalszym rozwoju prac rządowych spotkamy się z zaufaniem tak Izby ustawodawczych, jak i większości społeczeństwa.

Zdaję sobie sprawę z trudności, przed którymi stoi rząd. Oświadczam jednak, że tak samo, jak moi poprzednicy od czasu przełomu majowego, nie cofnę się przed odpowiedzialnością i trudnością zadania i wykonam to, czego wymaga w obecnej chwili interes Rzeczypospolitej.

Zgodziłem się na dodatkowe obciążenia pracujących, gdyż zostało faktycznie przekonany, że to zarządzenie jest dziś niezbędne i że w razie zaniechania go najwięcej ucierpiećby mogli właśnie ludzie pracy. Wierzę, że obecne twarde zarządzenia są tylko przejściowe. I tu pragnę jednego: pragnę, by ci, którzy dotknięci zostaną, zawierzili memu zapewnieniu, iż wysiłek ich nie będzie zmarnowany i — że w miarę, jak trudności dzisiejsze będą opanowywane, obciążenia te będą stopniowo znoszone, zaczynając od tych, które dotyczą najmniej uposażonych.

Oświadczam wreszcie, że nie zdecydowałbym się na to dodatkowe opodatkowanie warstw pra-

cujących, gdyby rząd nie podejmował jednocześnie stanowczej akcji na rzecz usunięcia przestępstw, hamujących odbudowę życia gospodarczego, akcji, wiążącej się z zarządzeniami budżetowymi w jeden kompleks, a łagodzącej nowe obciążenia przez obniżkę szeregu składników kosztów utrzymania.

Wśród urzędników wianno zapanować przeświadczenie, że od ich własnego wysiłku w tej wielkiej akcji, mającej na celu zrównoważenie budżetu przede wszystkim przez rozumne oszczędzanie grosza publicznego, zależeć będzie skrócenie okresu tych obciążeń.

Wysoka Izbo, konstytucja nasza mówi: „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra powszechnego”.

Tak, jak żołnierze w ciężkim boju jedną mają wolę zespoloną w jeden wysiłek, dający im moc i konieczne warunki do zwycięstwa, tak samo do walki z nędzą obywateli osłabiającą moc państwa musimy iść zgodnie, usuwając z drogi wszystko, co w tej walce przeszkadza. Cały aparat administracji państwowej i samorządowej, całą energię społeczną musimy zjednoczyć. Każdy program odbudowy gospodarczej, a program polski w szczególności, wymaga ustalenia pewnych niezmiennych zasad i ciągłości metod działania. Etapy walki zostały wyznaczone. Kierunek marszu wytyczony. Pierwszym nakazem, który podejmujemy, jest

UTRZYMANIE STAŁOŚCI WALUTY I ZRÓWNOWAŻONEGO BUDŻETU.

gdyż na tych elementach, według naszego najgłębszego przekonania, opiera się wszelki aktywny program odbudowy zniszczonego przez niewolę, wojnę i kryzys gospodarstwa społecznego Polski. Podjęcie tego programu jest dalszym etapem w ciągłości rządów pomajowych, która jest trwała i widoczna. Tak, jak ongiś w latach walk o wolność i niepodległość naszej ojczyzny stanowiliśmy jeden obóz i jedną nierozwalną solidarną całość, maszerującą pod komendą Józefa Piłsudskiego ku lepszej przyszłości narodu, tak też i dziś kroczymy i kroczyć

będziemy razem naprzód w myśl Jego wytycznych i wskazań.

W przeżywanej obecnie chwili nie idzie wszak tylko o przełamanie może wielkich dziś, ale małych w perspektywie jutra przejściowych trudności. Akcja nasza — jeżeli ma wydać trwałe rezultaty, jeżeli ma stworzyć nowe i trwałe wartości — na dziś, na jutro i na dalszą przyszłość — musi się wesprzeć na zbiorowym wysiłku całego społeczeństwa, na wierze w zwycięstwo, na wytrwałej woli działania, na poczuciu solidarności zbiorowego interesu.

Chcemy zespolić naszą wiarę, ofiarność i zapał z roku 1914 z jednością działania całego narodu w roku 1920 i z jednością uczuć, przeżywanych 15 lat później, gdy odchodził od nas Komendant Piłsudski. Jeżeli to się da uczynić, zwycięstwo w walce o lepszą przyszłość jest pewne. Działać musimy szybko. Każdy dzień opóźniający osiągnięcie wytyczonego celu, oddala chwilę powrotu do normalnego rozwoju naszego życia gospodarczego, będącego podstawą siły i wielkości Rzeczypospolitej.

Zarządzenia, które wydać zamierzamy na podstawie pełnomocnictw, obejmują tylko sprawy najpilniejsze. Równocześnie zaczęliśmy opracowywać program szerszy, program podniesienia stanu gospodarczego kraju. W miarę rozwiązywania poszczególnych zagadnień będziemy kolejno poddawać rozprawie Izby ustawodawczych projekty odpowiednich ustaw.

Pokolenie nasze musi wiele zdziałać, jeśli ma sprostać zadaniu, które na niem ciąży. Pół miliona przybywających co roku obywateli, szukających zatrudnienia, musi wziąć udział w budowie przyszłości Polski. Oto hasło, które przywieść mi będzie przy ustalaniu dalszych linii rozwojowych prac rządu. Będzie to praca obciążona na dalszą metę.

Nie będę w niej szukał doraznych efektów, ani błyskotliwych eksperymentów, ale osiągnięć trwałych, opartych o zdrowe podstawy.

W chwili obecnej musimy przede wszystkim zająć najniebezpieczniejsze palące potrzeby, zatarasowując drogę do podjęcia jakichkolwiek prac na dalszą przyszłość obliczonych. Musimy znieść przeszkody, które hamują każdy krok naprzód. Wymaga to działań specjalnych i specjalnych uprawnień.

Zwracam się przeto do Wysokiej Izby o ułatwienie rządowi zadań w tym zakresie przez uchwalenie mu pełnomocnictw, przyjętych jednomyślnie przez komisję Senatu (huczne okłaski).

(Dalszy przebieg posiedzenia Senatu na str. 12).

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział III Karny dnia 5 listopada 1935 r. III Pr. 119/35.

Sąd Okręgowy, Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

I) zatwierdza się po myślach §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 2 listopada 1935 r. do L. B IIa/171/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik” Nr. 299 w dniu 1 listopada 1935 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Powrót do pierwotnej mgławicy” w ustępie od słów

„Oczywista” do słów „jednym szczegółem” od słów „we Francji” do słów „Sejmowi Splendoru” albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 127 kk.

2) artykułu zamieszczonego na stronie 6 pt. „Wymowa białych płam” w całości albowiem treść tego artykułu zawiera znamiona występku z art. 127 kk. i 170 kk.

II) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik” i w dzienniku urzędowym.

III) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony

SWETRY

JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

Faszyzm -- po latach trzynastu

Kraków, 6 listopada.

(K) W ubiegły poniedziałek wkroczył faszyzm włoski w 14-ty rok egzystencji. Dzień, w którym kolumny czarnych koszul pod dowództwem quadrumwirów Bianchi'ego, De Bono, Devecchi'ego i Balba, wkroczyły do Rzymu, jest świętem uroczystym i dlatego zaanulowano tym razem niedzielę jako świąteczny dzień spoczynku, chociaż oficjalnie dzwony kościelne jak w każdą niedzielę wzywały wiernych na nabożeństwo. Gdy przed 13-tu laty odbył się marsz na Rzym, nikt nie przypuszczał wtenczas w Europie, że faszyzm tak długo będzie trwał. Włochy były podminowane, a telegram króla do bawiącego w Medjolanie Mussoliniego, by objął rządy, uważano tylko za akt rozpaczny. Nie wróżono temu eksperymentowi zbyt długiego żywota.

Włochy wojnę wprawdzie wygrały, ale pękają przegrały. Ominięto je zupełnie przy podziale łupów wojennych, a z kolonii niemieckich nic im nie przypadło. Miljardy długów wojennych zaciążyły fatalnie nad budżetem. Kryzys gospodarczy zapukał do bram Włoch. Komuniści po miastach fabrycznych okupowali fabryki, a partja socjalistyczna, nastrojona reformistycznie, traciła z każdym dniem wpływ na masy robotnicze. — Młodzież była zupełnie rozczarowana i nie mogła odpowiedzieć sobie na bolesne pytanie, poco przelano tyle drogocennej krwi włoskiej. Oto atmosfera, na tle której powstał faszyzm.

Mussolini, były naczelny redaktor socjalistycznego dziennika „Avanti”, już podczas wojny zerwał ze swymi towarzyszami partyjnymi i zaczął organizować „Fasci”, które stało się zaczątkiem potężnej armji czarnych koszul. Nie ulega wątpliwości, że Mussolini jest indywidualnością potężną i że wywiera sugestywny wpływ na swe otoczenie. Jest nie tylko porywającym mówcą, ale też i świetnym organizatorem. Zagranicą, w innym zupełnie klimacie psychicznym, nieraz zastanawiano się nad tajemnicą fascynującego oddziaływania Mussoliniego na masy, ale kto zna psychikę włoską, kto zdaje sobie sprawę z wrażliwości włoskiej na głośne hasła, ten się nie dziwi niczemu. Tkwi w Mussolinim w gruncie rzeczy arystokratyczna pogarda dla tłumu, umie jednak trafić do wyobraźni tłumu i ją dla siebie zjednywać. Z początku praca organizacyjna Mussoliniego nie wydała niemal żadnych owoców. Jeszcze w roku 1919 zdobywa Mussolini przy wyborach do parlamentu w Medjolanie tylko 67 głosów. Nie odstraszyło to jednak Mussoliniego, tego doskonałego psychologa masy. Przyszły mu z pomocą awanturnicze żywioły ulicy, które nie mogły się pogodzić z tem, że wojna się już skończyła. Do sukcesu przyczynił się też strach przed komunizmem. Już w roku 1921 zdobywają faszyści pierwszych swoich przedstawicieli w parlamencie. Była ich jednak tylko mała grupka, licząca 40 posłów na ogólną liczbę 530. — Rząd mieszczkański, na czele którego stał premier Facta, nie umiał opanować sytuacji. Nie stanął też na wyżynie Salandra następcą Facty. Wówczas król, którego nastraszone, że brat jego, książę Aosta, nosi się z zamiarem zamachu stanu, telegrafuje do bawiącego w Medjolanie Mussoliniego, czy gotów jest utworzyć rząd. Mussolini wahał się z odpowiedzią, ale potem daje hasło do „marszu na Rzym”, królowi zaś telegrafuje odpowiedź twierdzącą. Mussolini staje przed parlamentem, w którym nie ma większości i — uzyskuje wotum zaufania. Rację więc miał hrabia Carlo Sforza, były włoski minister spraw zagranicznych, szczerzy demokracja i zacięty wróg faszyzmu, twierdząc, że zwycięstwo faszyzmu było niespodzianką dla samego Mussoliniego.

Zaczyna się okres stabilizacji faszyzmu. Następuje jednak epizod, który omal nie zachwiał jego podstawami. Zamordowanie posła socjalistycznego Matteotiego przez wybi-

tnych członków organizacji faszystowskiej, wywiera olbrzymie wrażenie nie tylko zagranicą, ale i w samych Włoszech. Mussolini sam stanąć musiał przed parlamentem i wyrazić ubolewanie spowodu tej zbrodni, a nawet zezwolić urzędnikom państwowym na wzięcie udziału w „minucie żałobnego milczenia”. Opozycja była jednak wtenczas już tak dalece osłabiona, że nie mogła nawet marzyć o obaleniu dyktatora. Opozycja sama podpisała zresztą na siebie wyrok śmierci, opuszczając parlament i udając się na Awentyn, a Mussolini staje się teraz już wszechwładnym panem Włoch. Znosi samorząd miejski, jedyną jeszcze ostoję demokracji. Tworzy wielką radę faszystowską, której członków sam mianuje, a która uznana zostaje za najwyższą instancję państwową. Partje polityczne znikają z areny politycznej, albowiem faszyzm otrzymuje jedynie monopol reprezentowania Włoch. Rola króla zdegradowana zostaje tylko do funkcji najwyższego dostojnika, podpisującego akty państwowe. W

zaraniu swem był faszyzm ruchem republikańskim, gdy doszedł do władzy pogodził się z królem, ale pozbawił go zupełnie wszelkiej władzy. Król włoski, indywidualność nie przeciętna, bawić się może w numizmatykę na państwo jednak nie ma już żadnego wpływu. Włochy stają się państwem korporacyjnym, a zbudowane na platformie wspólnoty interesów pracodawców i robotników korporacje, usiłują zastąpić walkę klas solidaryzmem społecznym.

Czy faszyzm jednak rozwiązał kwestję społeczną, czy zlikwidował bezrobocie i zainaugurował okres dobrobytu? Nie ulega wątpliwości, że Mussolini okazał wielką ruchliwość i dużą energję, ale rezultaty faszyzmu w dziedzinie polityki wewnętrznej bynajmniej nie są dowodem, że faszyzm okazał w czemkolwiek przewagę nad systemem demokracji. Prastara demokracja angielska o wiele energiczniej walczy z kryzysem gospodarczym, niż to czynić może system dyktatury. Faszyzm doprowadzić musiał do wojny, bo musiał się przed opinią swego społeczeństwa koniecznie poszczycić jakimś sukcesem. A wojna abisyńska jest wielce niebezpiecznym eksperymentem...

Dalsze postępy ofensywy włoskiej

Paryż. 5. 11. PAT. Według otrzymanych tu doniesień, na froncie Tigre kolumna włoska, operująca na równinie dankalijskiej przekroczyła Gabaro posuwając się w kierunku Dato. Drugi korpus pod dowództwem gen. Maravigna prowadzi akcję w kierunku Adi Abo. Posuwanie się 2-go korpusu na Adi Abo zdaje się wskazywać, że Włosi pragną skrócić linję swego frontu. Poczynając od punktu, gdzie rzeka Setit oddala się od granicy Erytrei, front tworzy rzeczywiście głęboki łuk wzdłuż linii granicznej, który cofa się następnie ku Tole. Adi Abo, które znajduje się w najbardziej wysuniętej na wschód części Tigre, leży na obszarach mało zbadanych, niedostępnych w czasie deszczów, przyczem niektóre miejscowości znajdują się na poziomie 3000 metrów.

Paryż. 5. 11. PAT. Agencja Havasa donosi z Asmary, że wojska włoskie posuwają się naprzód, mając przed sobą nieprzyjaciela,

unikającego starć i nieuchwytnego. W marszu tym, prowadzonym przy nieznośnym upale, bierze udział 180.000 ludzi. Armja włoska posuwa się naprzód metodycznie, nie pozostawiając niczego przypadkowi i zabezpieczając się przeciwko możliwościom zasadzek.

Addis Abeba. 5. 11. (R) Władze abisyńskie oświadczają, iż sobotni atak lotniczy na Gorahai był największym dokonany dotychczas przez Włochów. Jak sądzą, atak ten stanowi wstęp do generalnej ofensywy na froncie południowym. Jednakże Włosi posuwają się na południu bardzo wolno i zdają się ograniczać obecnie wyłącznie do ataków lotniczych. Straty abisyńskie po ostatnim ataku włoskim wynosiły 150 zabitych i rannych żołnierzy. Liczba ofiar spośród ludności cywilnej nie jest znana. Włoskie loty wywiadowcze dochodzą aż do Diredaua.

Włochy protestują przeciw udziałowi Egiptu w sankcjach

Londyn. 5. 11. PAT. „Times” donosi z Kairu, że poseł włoski Chigi złożył na ręce premiera Nassima-Paszy energiczny protest przeciwko popieraniu przez rząd egipski sankcyj antywłoskich. Poseł zaznaczył, że Włochy przypominają sobie w przyszłości obecne postępowanie Egiptu.

Sankcje przywitają miasta włoskie flagami

Neapol. 5. 11. PAT. Ludność Neapolu postanowiła zwrócić się do władz centralnych z propozycją, by w dniu 18 listopada t. j. w dniu wejścia w życie sankcyj, wszystkie miasta Włoch zostały udekorowane flagami. Jak przypuszczają, propozycja ta zostanie przyjęta.

Anglicy opuszczają Włochy

Londyn. 5. 11. PAT. Z Rzymu donoszą, że szereg osiadłych tam rodzin angielskich zamierza opuścić Włochy w obawie przed bojkotem a także wskutek braku środków żywnościowych, oczekiwanego w wyniku zastosowania sankcyj.

Abisyńczycy palestyńscy jadą na front

Jerozolima. 5. 11. PAT. 56 Abisyńczyków, przeważnie urodzonych w Palestynie, wyjechało do ojczyzny celem zaciągnięcia się do armji. Arabowie zgotowali odjeżdżającym gorącą owację.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Havas donosi z Grenady, że siostrzenica prezydenta Zamory została zamordowana przez swego męża, adwokata Ramireza na tle spraw majątkowych. Ramirez ponadto ciężko zranił syna, który pospieszył matce z pomocą. Zabójcę aresztowano podczas usiłowania ucieczki.

— Jak donoszą polski motorowiec „Vesta”, będący w drodze z Gdańska do Gdyni, zmuszony był spowodu defektu silnika wzywać pomocy, celem zapobieżenia zderzeniu ze skalami w pobliżu Orłowa Morskiego. Na pomoc pospieszył mu statek motorowy „Lloyd Bydgoski 2”,

któremu po trudnym wysiłku udało się uratować „Vestę” i przyholować do portu gdańskiego. W czasie zajścia wiatr miał szybkość 6—7 m/sek.

— Z uzwońnicy katedralnej w Zagrzebiu skończyła w celu samobójczym para narzeczonych, którym rodzice nie zezwalali na zawarcie małżeństwa. Oboje ponieśli śmierć na miejscu.

Nowy York. 5. 11. PAT. Miasto Helena (w stanie Montana) zostało znowu wczoraj nawiedzone przez trzęsienie ziemi, które wyrządziło duże szkody. Ludność w panice opuszcza miasto,

Przegląd prasy

Czas przestawić administrację na fachowość!

W artykule, poświęconym udziałowi wojskowych w Administracji państwowej, pisze „Czas”

Administracja nasza tworzona była w dużej mierze pod kątem widzenia zadań politycznych, jakie miał do spełnienia obóz rządzący od 9 lat w Polsce. Ci urzędnicy o kwalifikacjach raczej politycznych jak fachowych rekrutowali się w dużej mierze z wojskowych. Obecnie kiedy zasadnicze cele jakie obóz pomajowy miał spełnić są już zdobyte, przychodzi czas przestawienia zespołu naszej administracji na fachowość. Odpłynąć z niej powinny czynniki polityczne m. in. również pochodzące z wojska.

Niemniej należy o tem pamiętać, że szerokie otwarcie kadr administracji wojskowym, skłoniło czynniki wojskowe do wyzbywania się w drodze przenoszenia do administracji cywilnej sił słabszych. Tu administracja cywilna musi już zaprotestować. Aparat administracyjny nie może być sui generis śmietnikiem wojskowości. O ile udział fachowych i zdolnych wojskowych w administracji cywilnej może być wysoce dodatni, o tyle tworzenie dla oficerów quasi - emerytur przez przesuwanie ich do administracji jest objawem wybitnie dla wartości naszego korpusu urzędniczego niezdrowym. Powinno być niezwłocznie zaprzestane.

Wreszcie winno być zaprzestane przenoszenie do administracji cywilnej czysto zewnętrznych oznak obyczajów wojskowych, które w armii są zupełnie na miejscu, w administracji rażą. Administracja musi utrzymywać swą zwartość na wewnątrz a autorytet na zewnątrz zgoda innemi środkami, przede wszystkim autorytetem fachowym przełożonych, a taktownem i rozumnem postępowaniem w stosunku do obywateli. Wszelki „drill” jest tu zupełnie nie na miejscu.

Płaszcz - A. Bross - Rynek 12

O złagodzenie atmosfery

„Głos Narodu” porusza piekący problem stosunków polsko - czeskich, przyczem obszernie dowodzi, że w sporze tym opinia całej Europy za jedynym wyjątkiem Węgier jest nie po naszej stronie. Autor konkluduje:

Spór polsko - czeskosłowacki sięga głęboko. Zahacza o kierunek polityki zagranicznej dwóch państw! Dlatego nie jest łatwy do zlikwidowania. Ale mimo to należy pracować przynajmniej nad złagodzeniem atmosfery. Obecny bowiem jej stan nikomu nie przynosi pożytku, prócz radości, jaką sprawia Węgrom. Dlaczego jednak mielibyśmy sobie psuć sto-

Przed wyborami angielskimi

Czy Malcolm Mac Donald będzie wybranym posłem?

A jeśli będzie posłem, czy zostanie nadal ministrem? Szanse wyborcze kandydatów żydowskich

Londyn ŻAT. Zainteresowanie zagranicznych kół żydowskich wyborami do parlamentu angielskiego, które się odbędą w dniu 14 bm. odnosi się w dużej mierze do osoby 33-letniego Malcolma Mac Donalda, który jako minister kolonij w znacznym stopniu decyduje o sprawach palestyńskich. Aczkolwiek naogół spodziewają się zwycięstwa bloku obecnego „rządu narodowego” w którym konserwatyści występują w koalicji z narodowymi robotnikami” Ramsay Mac Donalda i „narodowymi liberałami” sir John Simona, to jednak oczekują, że obie ostatnie grupy wyjdą z wyborów osłabione, i niektórzy przywódcy tych grup nie będą wybrani do nowej Izby Gmin.

Obaj Mac Donaldowie, ojciec i syn, kandydują w okręgach przemysłowych, które w małym tylko stopniu skorzystały z powszechnej poprawy sytuacji gospodarczej. Obaj są bardzo ostro zwalczani przez opozycję z Labour Party.

Nie jest wykluczone, że żaden z Mac Donaldów nie będzie wybranym.

W tym wypadku w skład nowego gabinetu powoyborczego weszłaby na miejsce Malcolma Mac Donalda inna osobistość. Gdyby jednak Mac Donald młodszy zachował swój mandat do Izby Gmin, to i wówczas jego pozycja w rządzie nie byłaby zapewniona, gdyż wśród konserwatystów panuje silna tendencja w kierunku obsadzenia tego urzędu przez własnego człowieka. Wiadomo jest jednak, że Baldwin zamierza wycofać się za parę lat z życia politycznego, i gdyby mu zależało na zamknięciu swej kariery politycznej na czele „rządu narodowego” nie zaś konserwatywnego, wówczas zachodziłoby prawdopodobieństwo ustąpienia Mac Donalda ojca i zachowania przez Mac Donalda syna teki ministra kolonij.

sunki z całym światem dla dogodzenia Węgrom? Punktem wyjścia z tej akcji na rzecz uspokojenia może być odezwa czeskich rektorów.

Malcolm Mac Donald niejednokrotnie składał dowody swego przyjaznego stosunku do sjonizmu. Prawdą jest, że delegaci na XIX. Kongres Sjonistyczny w Lucernie bardzo ozięble przyjęli pismo powitalne Mac Donalda odczytane z trybuny kongresowej, jest jednak faktem, że było to wogóle pierwsze pismo powitalne wystosowane na Kongres Sjonistyczny przez brytyjskiego ministra kolonij.

Z pośród kandydatów opozycyjnych należy wspomnieć o sir **Herbercie Samuelu**, przywódcy liberalnej opozycji, oraz **Barnett - Janerze**, niezależnym liberalu, którzy staczają bardzo ciężką walkę o swe mandaty. Sir Herbert Samuel zwalczany jest przez labourystę i zwolennika rządu, zaś Barnett Janner — przez labourystę. Kampanją wyborczą na rzecz Jannera kieruje niewiasta.

„GLOBUS” RYNEK GŁ. (róg Szewskiej) JANI TYDZIEŃ PUŁOWERÓW

Wśród kandydatów żydowskich, którzy prawdopodobnie wybrani będą bez większej opozycji, znajdują się: **James de Rothschild** (liberał narodowy) major **Nathan**, który ostatnio przeszedł do Labour Party. Wymienić tu należy także dwóch żydowskich członków rządu: ministra transportu **Hoare Belisha** i wiceministra lotnictwa **sir Philipa Sassoona**. Bez znacznej opozycji będzie też przypuszczał nie wybrany znany przywódca Labour Party i gorliwy obrońca sjonizmu **Josiah Wedgwood**

Przeciwko odrębnym stronictwom mniejszości narodowych

Czerniowce, Ż.A.T. Przywódca radykalnej partii chłopskiej **Grigore Iunion** wygłosił w Czerniowcach przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko tworzeniu odrębnych partij politycznych przez poszczególne mniejszości narodowe. Iunion jest zdania, że Żydzi winni przystąpić do istniejących stronictw rumuńskich według swej przynależności do warstw społecznych ogółu zaludnienia Rumunii.

KANALJA

Wygolona, lysa czaszka. Nieodłączna fajka w ustach o wyzółkłych spruchniałych zębach. Charakterystyczny błysk oczu prowokatora i jakas odrażająca obrzydliwość w całej postaci — tak utrwaliło się wrażenie pierwszego „spotkania” z oobnikiem, który w paszporcie figurował jako **Dr. Harry Beneber**, a o którym pełno teraz jest w niemieckiej prasie emigracyjnej. Zdema-skowano go bowiem jako żydowskiego szpicla Gestapo. Teraz dopiero!

Styczeń 1935. Uroczyste otwarcie światowego kongresu Betaru w sali Starego Teatru w Krakowie. W pewnym momencie przyplątał się do grupy dziennikarzy jakiś osobnik, który przedstawił się jako „delegat” rewizjonistyczny z Niemiec. Chwalił się, że przedtem nazywał się inaczej, teraz zaś „shebraizował” sobie nazwisko, mówił z entuzjazmem o Zabotyńskim, opisywał działalność rewizjonistów w Niemczech, która prowadzona jest zupełnie „swobodnie”, mówił, że „nie taki djabeł straszny jak go malują”, że z Żydami w Niemczech wcale nie jest tak źle, wreszcie dodał, że oni, rewizjoniści niemieccy, mają tylko jedno marzenie: doprowadzić do rozmowy Zabotyńskiego z... Hitlerem. A wtedy wszystko będzie dobrze...

Organizatorzy Kongresu rewizjonistycznego

ostrzegli nas po kilku dniach przed tym osobnikiem. Wiedzano już, że jest to agent tajnej niemieckiej policji politycznej, kórego specjalnym zadaniem jest szpiegowanie wszelkich żydowskich zjazdów światowych, w szczególności jeśli chodzi o antyniemiecką akcję bojkotową. Mówiono, że człowiek ten był już na kilku konferencjach żydowskich w Genewie. Na zjazd rewizjonistyczny wpuszczono go na podstawie pisma polecającego, które wystawił mu znany działacz żydowski w Berlinie i przywódca rewizjonistów w Niemczech, p. **Jerzy Kareski**. Beneber pozostał w Krakowie przez cały czas obrad Kongresu, przysłuchiwał się pilnie obradom, węszył gorliwie w kularach, wciągał ludzi na „rozmówki”. Właściwa rola jego już wtedy została wyświetlona w niektórych sprawozdaniach prasowych.

Lucerna, XIX. Kongres sjonistyczny. Wśród setek delegatów i gości uwija się bezustannie człowiek w brązowym berecie. Oczywiście, to on — „**Harry Beneber**”. Z całym cynizmem wpiął sobie niebiesko-białą odznakę kongresową, do kłapy surduta. Delegatów niemieckich nie spuszczał z oka, włóczył się za nimi jak cień. Codziennie rano zjawiał się przy okienku kongresowego biura pocztowego, wypisywał na karteczce swoje nazwisko i spokojnie podawał je urzędnikowi, poczem odbierał całe pliki zalakowanych listów z Berlina. Z poczty szybko u-

dawał się do gmachu kongresowego, pokazując przy bramie stały bilet, zakupiony za 50 franków szwajcarskich.

Owego dnia, kiedy wygłosił swe płomienne przemówienie antyniemieckie **Stephen Wise**, i gdy cały Kongres był pod wrażeniem tej mowy, Beneber przeżywał swój „wielki dzień”. W kularach wciskał się pomiędzy grupy dyskutujących delegatów, jak pies węszył, nadstuchiwał. I codziennie wieczór wysyłał długie raporty do Berlina...

Każ nawet zjawił się w biurze stenograficznym Kongresu, i ku mojemu największemu zdziwieniu otrzymał od kierownika biura dra **W.** stenogramy kilku przemówień. Gdy odszedł, ostrzeżeniem przed nim dra **W.** Ostrzeżenie było niepotrzebne: dr. **W.** wiedział, że ma do czynienia ze szpiclem Gestapo. Wyrzucić go na złamanie karku — tłumaczył mi — nie można ze względu na delegatów niemieckich, a zamiast ma zmyślać niestworzone historie i narażać przez to towarzyszy niemieckich na przykre konsekwencje, mądry i przezorny kierownik biura wolał dawać mu oryginalne stenogramy. Nicch je przesyła do Berlina — komu to może szkodzić?

Nie uniknąłem jednak bezpośredniego zetknięcia z tą kanalją. Gdy w jednej z restauracji lucerneńskich członek Egzekutywy Czertok u-dzielał mi wywiadu, w trakcie rozmowy zjawił

Kandydatura Szaloma Asza do literackiej nagrody Nobla

Londyn, ŻAT. „Manchester Evening News“ omawia sprawę tegorocznej nagrody Nobla za literaturę. Biorąc pod uwagę obecne nastroje w Szwecji, zaznacza pismo, nie jest prawdopodobne, aby nagroda była przyznana Niemco-

wi lub Włochowi. Pewne szanse ma kandydatura Szaloma Asza. Trudność polega jednak na tem, że szerszej publiczności, są z jego dzieł znane tylko trzy książki.

Jak minął arabski strajk „generalny“ w Palestynie

Jerozolima, Ż.A.T. Arabski strajk generalny proklamowany przez 5 partij arabskich w dniu 26 ub. m. miał przebieg następujący:

W piątek, w przeddzień strajku, młodzież arabska prowadziła energiczną agitację za udziałem w strajku. Jednocześnie jednak w Jerozolimie i Jaffie były kolportowane ulotki arabskie, przypominające niewinnie przelaną krew w latach 1929 i 1933 i nawołujące do ignorowania polityków wzywających do strajku. W Starej Jerozolimie strajk był ściśle przestrzegany, w innych natomiast dzielnicach Jerozolimy liczne sklepy arabskie były otwarte. Powszechną uwagę zwracano na zamknięty w dniu strajku lokal firmy angielskiej „Fryman & Co“. Ruch kołowy w Jerozolimie niewiele odbiegał od normalny, brak tylko było autobusów arabskich na linii Jerozolima—Jaffa. W różnych punktach miasta grupy młodzieży arabskiej usiłowały zmusić Arabów do zamykania sklepów. W jednym lokalu arabskim wybito szyby. Policja rozpraszala młodocianych agitatorów. W całym kraju było ogłoszone ostre pogotowie policji. W przeddzień strajku rozplakatowano na ulicach Jerozolimy rozporządzenie, przedłużające na okres 6 tygodni zakaz gromadzenia się na ulicach.

Znacznie intensywniej niż w Jerozolimie strajk był przeprowadzony w Jaffie. Od samego rana po ulicach krążyły grupy uzbrojonej w palki młodzieży arabskiej, które wznosiły okrzyki antyżydowskie. Przed boiskiem sportowym zebrał się tłum złożony z kilkuset młodzieńców arabskich. Z drugiej strony boiska zebrało się kilkudziesięciu młodych Żydów. Podobna scena wydarzyła się także na głównej ulicy dzielnicy Nwe-Szalom. Około południa policja, widocznie wskutek odpowiedniej instrukcji, przystąpiła do rozprószenia grup w obu miejscach. Drogę wiodącą z Jaffy do Tel-Awiwu zamknięto i nikogo nie przepuszczano.

Ruch uliczny w Tel-Awiwie był normalny. Nie widać było tylko licznych sprzedawców owoców i gazet, czyścicieli butów itp., którzy zwykle zbierają się w sobotę w Tel-Awiwie. W alei Rotszylda zebrało się kilkaset rodzin żydowskich zamieszkałych w dzielnicach arabskich w Jaffie i przybyłych na dzień strajku do Tel-

Awihu. W nocy z piątku na sobotę policja przeprowadziła masowe rewizje u osób podejrzanych o komunizm. Zatrzymano 23 osoby.

W Nablus liczni kupcy arabscy usiłowali otworzyć zrużnione sklepy. Grupy młodzieży arabskiej zmusiły ich jednak do zamknięcia sklepów.

W Hajfie sklepy arabskie były zamknięte tylko na rynku, w innych dzielnicach natomiast były otwarte. Strajkowała część szoferów i około 80 tragarzy portowych. Kawiarnie arabskie, które do południa były zamknięte, pootwieraly się następnie jedna po drugiej. Na ulicach Hajfy zaobserwowano felachów przybyłych z okolicznych wiosek. Około godziny 8 wieczór po ulicach miasta maszerował oddział skautów arabskich.

Emigracja żydowska do Ameryki

Nowy Jork, ŻAT. W okresie pierwszych 9 miesięcy br. do Stanów Zjednoczonych imigrowało 5983 Żydów. Jak ze sprawozdania „Hiasu“ wynika, bezpośrednio z Niemiec, względnie z innych krajów przybyło 1194 Żydów, którzy dawniej byli mieszkańcami Rzeszy i opuścili ją na skutek reżimu hitlerowskiego. W domach azylowych „Hiasu“ udzielono bezrobotnym

Walka z antysemityzmem w Rumunii i Grecji

Bukareszt, Ż.A.T. Ministerstwo spraw wewnętrznych nakazało policji i lokalnym władzom administracyjnym surowe strzeżenie porządku publicznego celem niedopuszczenia do powtórzenia się ekscesów antysemickich wzorem zaszłych w ostatnim czasie. Nakazane jest stosowanie najsurowszych środków przeciwko osobom zakłócającym spokój publiczny. Noszenie mundurów różnych organizacji jest zakazane. Szczególnie czujnie władze administracyjne winny być wobec osób, propagujących nienawiść narodową czy wyznaniową i podburzają-

28.730 noclegów i 266.272 posiłków. Bank emigracyjny „Hiasu“ przekazał w okresie sprawozdawczym 697.480 dolarów, od 39.213 Żydów amerykańskich do ich krawców w różnych krajach Europy.

Dyskusja w parlamencie holenderskim o ustawach norymberskich

Amsterdam, ŻAT. W dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych w parlamencie holenderskim omówiono też sprawę antyżydowskich ustaw w Niemczech. Wskazując na charakter tych ustaw, niektórzy mówcy podkreślili trudności, jakie wylaniają się dla urzędów holenderskich przy rejestrowaniu akt małżeńskich obywateli holenderskich i niemieckich z jednym „nie-aryjskim“ małżonkiem. Celem usunięcia tych trudności wszyscy mówcy wypowiedzieli się za rewizją konwencji międzynarodowej z dn. 12 VI. 1902 r., która nakłada na sygnatarjuszy obowiązek wzajemnego respektowania ustaw małżeńskich. Z dużym zainteresowaniem oczekiwana jest odpowiedź ministra spraw zagranicznych de Graefa na wysunięte w dyskusji argumenty.

O akcję przeciwko antysemityzmowi

Amsterdam, ŻAT. Na dorocznym zebraniu amsterdamskiego oddziału „Alliance Israélite Universelle“ odrzucono wniosek o zwołanie światowego kongresu dla walki z antysemityzmem. Jednocześnie jednak uchwalono zwrócić się do centralnego komitetu „Alliance“ w Paryżu z zapytaniem, czy nie byłoby wskazane zwołanie narady przedstawicieli wszystkich oddziałów tej organizacji celem omówienia różnych środków walki z antysemityzmem. Nadto uchwalono opracować plan światowej petycji przeciwko antysemityzmowi.

się „przypadkiem“ Beneber i usiadł przy sąsiednim stoliku. Widziałem, że stara się uchwycić fragmenty rozmowy i ostrzegłem p. Czertoka, by mówił ciszej, nie jest wykluczone bowiem, że ten szpicel Gestapo rozumie po hebrajsku. Gdy Czertok, który był w towarzystwie małżonki, pożegnał się i odszedł, kanalja zbliżyła się do stołu. Ręka wyciągnięta na powitanie zawisła w powietrzu — cofnął ją zawstydzony. „Zdawało“ mu się, że skądś się znamy — czy przypadkiem nie z Krakowa, ze zjazdu rewizjonistycznego? „Pozwolił“ sobie więc przystąpić. Wiedział, że zdemaskowałem go wtedy i z cynicznym uśmiechem zaznaczył, że złą przysługę wyrządziłem tam p... Kareskiemu. Zarazem prosił, bym o jego roli w Lucernie nie pisał w sprawozdaniach. Mogłoby to narazić na przykrości sjonistów niemieckich (znowu cyniczny, oblesny uśmiech). Mimoto w sprawozdaniach była mowa o agentach Gestapo szpiegujących kongres sjonistyczny. O służbie swej w Gestapo mówił całkiem otwarcie. Skarżył się na swój marny psi los. Niewesoło jest być na usługach Hitlera — mówił, Wissen Sie, ich möchte nach Erez — powiedział w pewnej chwili ten łajdak i nikczemnik.

Teraz nagle Beneber stał się „ślawny“. Z „Jewish Chronicle“ dowiadujemy się co się działo z Beneberem na dwa miesiące przed Kongre-

sem w Lucernie. Otóż okazuje się, że w czerwcu br. został aresztowany w Londynie w trakcie szpiegowania emigrantów żydowskich. W areszcie ten Azeł hitlerowski zatamował się pono kompletnie: dostał szoku nerwowego, piętnował sam siebie za zdradę „braci“ w Niemczech, mówił, że jest ostatnim totrem i nikczemnikiem. Zeznał, że był funkcjonariuszem policji pruskiej, a kiedy hitlerowcy doszli do władzy, został usunięty jako Żyd. Później, gdy Gestapo utworzyła specjalny oddział do spraw żydowskich, zgłosił się dobrowolnie do służby i został przyjęty. Poruczono mu specjalnie szpiegowanie gminy żydowskiej w Berlinie i wybitnych osobistości żydostwa niemieckiego. „Służbowo“ wyjeżdżał często do Anglii i Francji, by lazić po piętach tamtejszym kołom emigrantów. Przesłuchującym go urzędnikom policji angielskiej nie przestawał opowiadać, że czuje głęboki wstręt do siebie, podał przytem szereg ciekawych szczegółów o wewnętrznej organizacji Gestapo i jej rozgałęzieniach zagranicznych. Skłamał przytem bezczelnie, że jednym z informatorów jego jest Kareski, członek zarządu berlińskiej gminy żydowskiej, w związku z czym „Pariser Tagblatt“ podejrzliwie węszy nową „azefjadę“, którą nazywa „Fall Kareski“. Nie ulega żadnej wątpliwości, że Kareski pod przy-

czym przeciwko odłamowi ludności, posługując się motywami wyznaniowymi czy rasowymi.

Saloniki, Ż.A.T. Władze greckie wydały postanowienia z mocą ustawy w przedmiocie ochrony istniejącego ustroju. Postanowienia zakazują „bezpośredniego czy pośredniego podburzania jednego odłamu ludności przeciwko drugiemu, rozpowszechniania hasel nienawiści przez rozdmuchiwanie animozji politycznych czy religijnych“. Na mocy tych postanowień wszelka agitacja antysemicka ma być ustawowo ścigana.

a nie mogąc się od niego odczepić, może musiał zmyślać niejedną „informację“. Ze Beneber natrętnie narzucał się Kareskiemu, widzieliśmy na zjeździe rewizjonistycznym w Krakowie. Ze, ku przerażeniu wystraszonych delegatów niemieckich starał się z tym czy owym sjonistą niemieckim nawiązać rozmowę, — można to było codziennie zaobserwować w Lucernie. Z równą więc racją mógłby podać tego czy innego delegata niemieckiego za swojego „informatora“.

Ostatecznie Beneber zwolniony został z aresztów londyńskich. Był doszczętnie złamany i przyrzekał, że rozpocznie „nowe“ życie. W pierwszych dniach lipca opuścił Anglię, wykupiwszy bilet na... Mallorkę. Bilet ten wszędzie demonstracyjnie pokazywał, poczem wyjechał poprostu — do Niemiec. Tam doniósł o swoich „sukcesach“, przemilczając rzecz jasna i to, że zalał się zupełnie, i to, że podał pewne cenne szczegóły, odnoszące się do działalności Gestapo. Nie ominął go awans: Wysłano go do Lucerny, gdzie za sute djety szpiegował Kongres Sjoński. Reszta jest znana.

Teraz kanalja znowu grasuje w Niemczech, będąc postrachem tamtejszych kół żydowskich. Gdy dobrze pójdzie, zobaczymy go znowu na jakiejś najbliższej światowej konferencji żydowskiej

Na marginesie

Nam nie wolno

U nas w Polsce o Hitlerze pisać nie wolno. W Szwajcarii ukazała się np. ostatnio książka Konrada Heideny, znanego historyka ruchu narodowo socjalistycznego, o Hitlerze, ale my niestety żadnych fragmentów z tej niezwykle cennej i obfitym materiałem psychologicznym, historycznym i kulturalnym, dysponującej monografii nie będziemy mogli przytoczyć. Kto wie, czy będziemy mogli nawet omówić tę książkę, na którą jednak wolno nam chyba już teraz zwrócić uwagę naszych czytelników.

Nieraz ogarnia nas doprawdy prawdziwa zazdrość, gdy czytamy tak w prasie francuskiej jak i angielskiej enuncjacje wybitnych osobistości o Hitlerze i hitleryzmie. W Anglii, Francji, Szwajcarii, krajach skandynawskich, Czechosłowacji, ba nawet w Rumunii, wolno pisać o Niemcach hitlerowskich, a my tutaj w Polsce mamy niestety kałaniec na ustach. Oto wybitny angielski mąż stanu, b. minister marynarki Winston Churchill, świetny zresztą publicysta, ogłosił w bardzo popularnym angielskim miesięczniku „Strand Magazine“ bardzo ciekawą pracę o Hitlerze. Churchill był ministrem i najprawdopodobniej będzie nim jeszcze, jest więc człowiekiem odpowiedzialnym, znającym wagę swych słów; nie obraża też bynajmniej Hitlera, unika wszelkich inwektyw, a nawet traktuje go jako enigmatyczną zagadkę. Interesuje go jednak nietylko Hitler, ile Niemcy współczesne, albo raczej problem, dlaczego Hitler w Niemczech doszedł do władzy.

Churchill konfrontuje dawne Niemcy z Niemcami ustaw norymberskich i pelen zgrozy zapytuje, jak wogóle Norymberga mogła się stać symbolem współczesnego życia niemieckiego. Prześladowania Żydów w Niemczech przejmują go zgrozą, a arcykonserwatywny polityk angielski nie znajduje dość słów potępienia dla tych prześladowań. Jak długo z tego rodzaju oskarżeniami wysytpowali emigranci niemieccy, mogła niemiecka propaganda zagraniczna osłabiać je, kwestjonując wiarygodność autorów. Teraz zjawila się na trybunie europejskiej opinia publicznej osobistość wybitna, stuprocentowy Anglik i odpowiedzialny angielski mąż stanu. Teraz Goebbels nie może odpowiadać, że artykuł Churchilla jest tylko aktem zemsty.

Niemcy odebrały debit pocztowy miesięcznikowi „Strand Magazine“, redakcja jednak sobie

z tego bardzo mało robi i łatwo zrezygnuje z kilkudziesięciu abonentów niemieckich, a napewno wdzięczną będzie rządowi niemieckiemu za mimowolną reklamę. Na tem jednak rząd niemiecki nie poprzestął i polecił swemu ambasadorowi w Londynie, by zwrócił się ze skargą na Churchilla do angielskiego ministerjum spraw zagranicznych. Czy bizantyzm swój musiały Niemcy doprowadzić do absurdu? Zdrowy rozum dyktował chyba zaniechanie tego rodzaju demonstracji, bo jasnym jest dla każdego, że rząd angielski może tylko odpowiedzieć ambasadorowi niemieckiemu, że w Anglii panuje swoboda słowa i że Winston Churchill jest zbyt poważną osobistością, by można mu wogóle rozkazywać, co i jak ma pisać.

Tak mniej więcej będzie prawdopodobnie brzmiała odpowiedź rządu angielskiego, a tej odpowiedzi Niemcy chyba spodziewać się mogły. Rządy szanują zasadę niemieszania się do spraw wewnętrznych innych państw, i dlatego rząd angielski, chociaż sam jest święcie przekonany o słuszności wywodów Churchilla, nie wystąpi z żadnymi dowodami, ani też nie zażąda od

Zasypka firmy „Miraculum“ z przepisu Doktora Lustra, zawierająca ustaloną ilość estrów kwasu p-oxybenzoesowego oraz surowce najnowszych wynalazków, posiada znaczne własności antyseptyczne i ochronne, jest preparatem cennym i ze wszelkich miar godnym polecenia przy pielęgnacji zarówno noworodków jak i dzieci starszych. Preparat ten może mieć zastosowanie także jako środek łagodzący przy zadrażnieniu skóry u dorosłych

Dyrektor Zakł. Higjeny Uniw. Jagiell.

W. Gądzikiewicz

(Prof. Dr. Witold Gądzikiewicz)

Dr. LUSTRA

Specjalna zasypka dla dzieci

„MIRACULUM“



władz niemieckich wykazania niesłuszności i niezgodności z prawdą tego, co Churchill napisał. To uczynić może sam Churchill, a ani odwagi ani temperamentu mu chyba nie brak.

My tutaj jednak w Polsce możemy tylko ogólnikowo poinformować naszych czytelników o tem, co pisał Winston Churchill. Artykułu jego ani nawet fragmentów z niego przytoczyć nie możemy. Nam nie wolno...

Moassi

REPERTUAR KINOTEATROW

ADRIA: „Sing-sing“.

ATLANTIC: „Wacusi“ (Dymsza) i „Pan i szofer“ (Bressart).

APOLLO: „Epizod“ (Pauly Wessely).

BAGATELA: „Poszukiwaczki złota“ oraz rewja „Z Papryką...“

STELLA: „Zamach na generała Skafiora“

SZTUKA: „Kozak i słowik“ (Iwan Petrowicz).

UCIECHA: „Bengali“.

WANDA: „Kapryśna Marieta (Jeanette Mac Dorald)

66)

Czekała, aż starzec zważy świecidełka, by ocenić ich wartość, a dziewczyna płakała cicho, ukrywając twarz w rękawie. Rzekała wśród łkań:

— Nie wierzę, bym była doprawdy ślepa. Zdaje mi się, że widzę na szalkach coś błyszczącego, a gdybym była niewidoma, nie dostrzegłabym tego przecież. Co to tak błyszczy?

Teraz matka przekonała się, że córka w istocie nie widzi, albo widzi bardzo niewiele, bowiem błyskotki leżały niecałe dwie stopy przed nią, lśniąco i jasne. Stłumiła jęk, który rwał się z piersi i odparła:

— Masz rację, dziecko. To kawałek srebra z mojego pierścienia. Nie noszę go już, więc zmieniam srebro na pieniądze, które się nam przydadzą.

Przejęta nowem nieszczęściem, które na nią spadło, nie poświęciła żadnej myśli błyskotkom, z którymi się rozstawała, nie zastanawiała się nad ich znaczeniem. Myślała jedynie o tem, że dziecko nie może ujrzeć ich żywego, srebrzystego blasku. Starzec zabrał je i zawiesił w małej skrzyneczce, w której przechowywał branzoletki, pierścienie, łańcuszki dla dzieci i różne inne piękne przedmioty. Matka zapomniała już, jak wielką wagę przywiązywała niegdyś do tych błyskotek. Dziś były dla niej tylko świecącymi przedmiotami, których jej dziecko nie mogło dostrzec.

Jeszcze jedną rzecz należało załatwić; wiedziała, że musi to uczynić, jeśli dziecko jest doprawdy ślepe. Szła, prowadząc córkę i osłaniając ją przed przechodniami, bowiem ulice były teraz pełne ludzi. Niektórzy przybyli celem robienia zakupów, inni sprzedawali towary, rolnicy i ogrodnicy ustawiali wzdłuż chodników kosze jarzyn i owoców, rybacy zaś ka-

dzie pełne ryb. Matka szła dalej, aż wkońcu zatrzymała się przed sklepem, kazała dziewczynie czekać przy drzwiach i weszła sama. Młody pomocnik kupca podszedł do niej i spytał, czego żąda. Wskazała ręką pewien przedmiot i rzekła:

— Daj mi to!

Był to mały, masiężny gong z uwiązaniem do niego drewnianym młoteczką, taki, jakiego używają ślepy idąc drogą, by ostrzec przechodniów, że nie mogą ich wyminąć. Pomocnik kupca uderzył raz i drugi w tarczę, by pokazać matce wartość sprzętu, zanim go zapakuje. Na odgłos gongu dziewczyna podniosła szybko głowę i zawołała:

— Matko, w pobliżu musi być jakiś ślepiec, gdyż słyszę dźwięk jasny jak głos dzwonka.

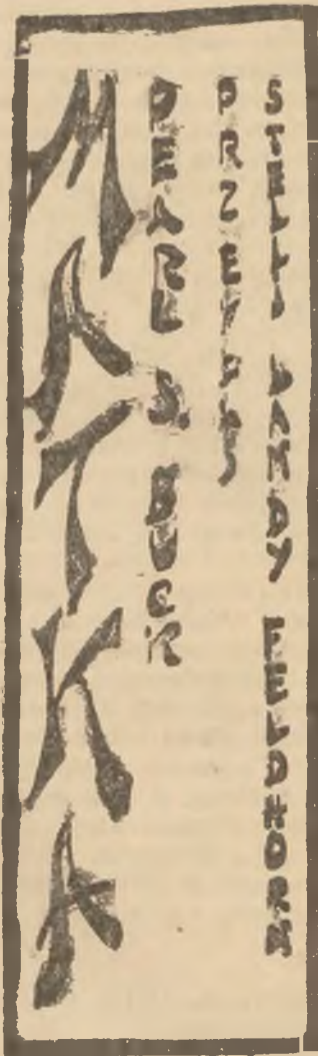
Sprzedawca zaśmiał się głośno na te słowa: widział dobrze, że to dziewczyna właśnie jest niewidoma. Odezwał się mimowoli:

— Niema żadnego ślepeca, ale to....

W tej chwili matka rzuciła mu tak złe spojrzenie, że przerwał w połowie i wręczył pakunek możliwie najszybciej. Stał i gapił się bezmyślnie za odchodzącymi, nie rozumiejąc niczego.

Poszły tedy do domu. Młoda dziewczyna cieszyła się, że wracają. Zbliżało się południe, więc miasto rozbrzmiewało hałasem i gwarem. Niepokoiły ją odgłosy, których nigdy przedtem nie słyszała, nawoływania targujących się i szorstkie szturchanie ludzi, których nie mogła uniknąć. Stawiała ostrożnie stopy szła poomacku i uśmiechała się bezwiednie w swem cierpieniu. Serce matki ścisnęła tajony ból. Wolną ręką trzymała mocno przedmiot zakupiony, przedmiot, który był znamięm ludzi ślepych.

(C. d. n.)



Na horyzoncie politycznym

Henri Béraud chce Anglię zakuć w kajdany niewoli...

Skrajnie prawicowy tygodnik paryski „Gringoire” zamieścił tryskający siarką i ogniem nienawiści artykuł jednego z wybitniejszych publicystów i pisarzy francuskiego obozu prawicowego, Henri Béraud.

Artykuł zdobył tytuł niezwyklej w swej wymowie: „Czy należy zakuć Anglię w kajdany niewoli?” A jak tytuł tak i treść artykułu przesycęła niepohamowaną pasją i nienawiścią do Anglii. Artykuł Bérauda ukazał się w chwili, gdy ważyły się losy sankcyj, gdy wszystkie wysiłki dyplomacji angielskiej zdążyły ku pozyskaniu udziału Francji w akcji przeciwwłoskiej.

„Gringoire” należy do pism, zwalczających zaciekle akcję Ligi Narodów, broniących zajadle Italji w imię powodzenia faszyzmu i jednocześnie zajmujących profaszystowskie stanowisko w polityce wewnętrznej Francji.

Artykuł Béraud, w którym od pierwszego do ostatniego wiersza piętnuje autor Anglię jako naród i państwo wyzyskiwaczy, rabusiów, zdrajców, jako „dziedzicznego wroga” Francji, kończy się osobistym wyznaniem publicysty, gdzie pisze on: „...a że mówię i piszę we własnym imieniu, przyznaję, iż nienawidzę Anglików, nienawidzę ich zarówno instynktownie jak i na mocy tradycji historycznych. Twierdzą i nie przestanę powtarzać, iż Anglię trzeba zakuć w kajdany niewoli, albowiem wielkość i potęga Imperjum Brytyjskiego to ucisk i poniżenie innych narodów. Piszę to zupełnie serjo. Sądzą i wierzę, iż nadejdzie dzień, w którym świat się ocknie i zdobędzie się na tyle siły i rozumu, aby ujarzmić skolei tyrana rzekomo niezwyčajnego. Czy należy zakuć Anglię w kajdany niewoli? Tak. W razie potrzeby mógłby się podjąć tego zadania Negus.”

Artykuł ten ukazał się w „Gringoire” 11 października, a już 12-go zjawił się na Quai d'Orsay ambasador angielski sir Clerk i interwenjował u ministra Laval'a w sprawie artykułu Bérauda. Treść rozmowy nie wyszła poza drzwi gabinetu ministerjalnego, skut-

11 miesięcy miljonerem, miesiąc -- biedakiem

Nalciękawszy klub w Chicago

(s) Na Michigan Avenue, obok hotelu Mayflower mieszczą się salony Simple-life klubu. Simple life-akromne, proste życie, — to klub stworzony dla „najwyższych, dziesięciu tysięcy”, w pierwszym rzędzie dla ludzi, którzy mają skłonności do cielesnej i duchowej sklerozy. Nadmierne bogactwo wpływa częstokroć zabójczo na cały system nerwowy, nuży, wyczerpuje i zniechęca wogóle do życia. Gra w golfa, Karlsbad, a nawet podróże zamorskie, nie mogą naprawić tego, co przez lata zaszkoziły przeróżne majonezy, whisky, a przedewszystkiem — bezczynność. Ażeby tym biednym bogaczom przyjść z pomocą, wpadł Walton Essary, były redaktor „Grand Magazin” na genialny pomysł. Postanowił uleczyć tych biedaków siłą kontrastu. Essary twierdzi: należy tych ludzi przeszczepić na pewien czas do wielkiego środowiska, ażeby im wykazać, jak dobrze się im właściwie powodzi w ich zamkniętym kółku, pozatem należy wprowadzić ich w środowisko ludzi ubogich. i ten kontrast ma być pewnego rodzaju kuracją dla duszy.

A że Essary jest człowiekiem czynu, nie zadowolili się samymi hipotezami, ale zabrał się do rzeczy, tak jak zabiera się do każdego innego interesu dobry bussinesman, obeznany z psychiką amerykańskich miljonerów. Założył klub. a

ków żadnych też nie było, albowiem prasa we Francji korzysta z praw zastrzeżonych konstytucją. Artykułem Béraud zainteresowała się również komisja parlamentarna do spraw zagranicznych, w której poddano ostrej krytyce formę i pewne ustępy wypadu publicysty.

Incydent z artykułem Béraud jest widomyym znakiem rozjątrzenia, jakie panuje we Francji między obozem prawicy proitalskiej a lewicą proangielskiej, co w gruncie rzeczy na tle stosunków francuskich sprowadza się do walki za lub przeciw parlamentaryzmowi do walki o istnienie lub zlikwidowanie Lig narodowych, głównie zaś Krzyża Ognistego płk. de la Rocque'a.

statuty tego klubu tworzą całą książkę, którą każdy z członków musi przeczytać. Musi? Nie, ma przymusu w wolnej Ameryce, ale kto otwiera tę zajmującą i żywo napisaną książkę, nie może jej odłożyć. A co najważniejsza, jej teorie okazały się w praktyce zbawienne.

A jak to wygląda w praktyce? Posłuchajmy co o tem mówi twórca klubu, Walton Essary. „To co stworzyłem jest wynikiem mojego marzenia, ażeby także i ludzi bogatych uczynić szczęśliwymi. Dotychczas szczęście było przywilejem ludzi ubogich. To może brzmi jak paradoks, ale jest niestety prawdą. Nigdzie niema tyle niezadowolonia i zgorzknienia jak właśnie w kołach miljonerów. Życie w tych napozór rajskich warunkach przytępia i zżera nerwy.

Daję więc takiemu znuzonemu i znudzonymu życiem nababowi na parę tygodni w roku — troski i pracę szarego człowieka. Wodziankę z chlebem, rąbanie drzewa, zapach lasu i zdrowy sen. Ale żądam od moich pacjentów bezwzględniego posłuszeństwa, podporządkowania się moim rozkazom.

Założyłem w Kolorado kolonję. Zdała od zgiełku ulicznego, na skraju wielkiego lasu stoi kilka domów. Tam spędzają członkowie klubu kilka tygodni w roku. Program dnia jest ciężki i twardy, ale zdrowy i zapewnia cudowne rezultaty. Wstaje się o piątej rano, mycie przy strumyku, praca, wodzianka z chlebem, praca, a późnij weszycy idą spać. Praca jest ciężka, zwyczajna praca drwala, przy bardzo skromnych i skąpych posiłkach i tylko trzech papierosach dziennie. Miljonerzy czują się na tej kolonji jak nowonarodzone dzieci, powraca zdrowy sen i zdrowy apetyt, coś — czego biedni miljonerzy prawie nie znają.

Mój system jest dobry. Wszycy ci ludzie płacą horrendalnie wysokie wkładki członkowskie, płacą majątek za to, że się im pozwala ciężko pracować i głodzić się na kolonji, ale płacą chętnie, bo odzyskują znowu młodzieńczy zapał i ochotę do życia. A to są rzeczy, które dawno postradali, o ile je wogóle kiedy posiadali.

Lokale klubowe stoją do dyspozycji wszystkich członków i wprowadzonych gości, albo-

Feljton polityczny bez polityki.

Rewelacja i paradoks

Najbardziej może charakterystyczną wiadomością, jaką w ostatnich dniach przyniosła cała prasa światowa była krótka notatka o sukcesach misji „cywilizatorskiej” włoskiego generała de Bono na okupowanych terenach Etopji. Czytaliśmy mianowicie, że Włosi nie myślą wcale o tem, by być gołosłowni, ale przejęci są szczerym zamiarem, by dane obietnice dotrzymać. Pasowano więc abisyńskich niewolników na ludzi wolnych i — odrazu zabrano się do radykalnego „rozwiązania” problemu ewentualnego bezrobocia. Dano im bowiem odrazu zajęcie, a to w charakterze robotników przy zlotodajnych piaskach. I jakkolwiek do dziś dnia nie stwierdzono, ile gramów tego szlachetnego metalu kryje w sobie każda tona piasku, to jednak bez względu na rezultaty, sam fakt zaprawiania do „produktywnej” pracy, ludzi, którzy jako niewolnicy także wprawdzie pracowali, ale — „nieproduktywnie” ma swoją wymowę...

Mógłby ktoś pomyśleć, że to wszystko pachnie raczej interesem, niż szczerą cywilizacją. Mógłby ktoś wyrobić sobie jeszcze fałszywe zdanie o prawdziwych intencjach generała de Bono, posądzić go o czystą zaborczość, w której kryje się wyłącznie i tylko jakiś cel egoistyczny. Ale — są to tylko pozory. Trzeba bowiem wiedzieć, że głównodowodzący włoskiej armji kolonialnej zna się nietylko na dziełach Machiavellego, ale jest też — jak twierdzą — wytrawnym erudyta i miłośnikiem kultury antycznej, rozkochanym w Ksenofoncie, Homerze i Owidiuszu.

A wierny tym swoim klasycznym mistrzom, ten człowiek, który dąży do przeprowadzenia głęboko sięgających zmian, reform i metamorfóz w ustroju społecznym Abisynji, nie mógł naturalnie nie pamiętać o tem, że tak bardzo przez niego ceniony mistrz Owidjusz, na czołowym miejscu swoich „Metamortoz” zamieścił znamienne zdanie: „Aurea prima sata est”. A więc: na początku było — złoto. W literaturze i — w życiu.

Interes zatem przedewszystkiem. Dziś już każde dziecko w kolyse wie o tem, że pod szumnymi i patetycznymi hasłami wyższej polityki nie kryją się prawie nigdy ideały żadne, a kryją się prawie zawsze — skrupulatne obliczenia, natury czysto materialnej, finansowej. Państwa chcą zrobić interes nietylko tam gdzie się da, ale nawet tam, gdzie wszystko przemawia za tem, że — się nie da. Rządy jednych państw chcą ubić jakiś kapitalik na przystąpieniu do sankcyj, innych — na nieprzystąpieniu do sankcyj. Niema prawdy absolutnej, jest tylko prawda — stosowana. Kosztem przelewania krwi ludzkiej jedni chcą zarobić kilkadziesiąt miljonów, inni znowu — kilkadziesiąt czy kilkuset postów. Chce się wzmocnić swoje pozycje, ratować dziesiątki swoich ludzi wtedy, kiedy na pastwę gazów trujących rzuca się dziesiątki tysięcy obcych niewinnych, co nie przeszkadza zresztą by z niezwykłą gorliwością „brać ich w obronę”.

A wszystkiemu winne to nieszczęsne jezioro Tsana. Uroili sobie ludzie, że jest im ono niezbędne do życia, poprostu jak woda do picia Anglja bez niego istnieć nie może, a Włochy — tak samo. Nil ciągnie z niego korzyści, a z Nilu bawelna egipska, a z tej bawelny — londyńska City. Zdaje się: zaczarowane koło, z którego niema wyjścia.

Otóż — jest. I zaprawdę musimy być nietylko wdzięczni temu węgierskiemu profesorowi, który miał odwagę rozwiązać tę szkodliwą legendę, jaka tyle ofiar ludzkich już pochłonęła. Albowiem znany węgierski geograf, profesor Cholnoky, oświadczył ostatnio, że wogóle przypisuje się temu etjopskiemu jezioru znaczenie i rolę, na jakie pod żadnym względem nie zasługuje. W rzeczy samej bowiem jezioro to, ani nie jest imponujące pod względem obszaru, ani nie jest głównym dostawcą wód dla Nilu Nubijskiego. Nil ten bowiem w biegu swym przechodzi przez okolice tak bogate w opady atmosferyczne, że rola jeziora Tsana jest nietylko minimalna ale wprost iluzoryczna.

Ta opinja węgierskiego profesora jest wprost rewelacją. Oznacza ona bowiem, że ludzie biją się i wyrzynają, grożą sobie i światu całemu, dla przyczyny, która wogóle żadną przyczyną nie jest, lecz najzwyczajszą iluzją fikcją. Nietylko nie ma ideału, ale nie ma nawet — interesu.

Czy to się oplaca? I komu się to oplaca?

Mieliśmy już ochotę odpowiedzieć na to pytanie: „Nie oplaca się nikomu”. Ale w ostatniej chwili — wahanie. Jest może mimo wszystko ktoś, komu to jednak wyjść może tylko na użytek. Mianowicie: król włoski Wiktor Emanuel. Bo jeśli się uda ta wyprawa, wtedy uzyska panowanie nad — Abisynją. A jeśli wyprawa ta skończy się niepowodzeniem, wtedy — odzyska panowanie nad — Włochami.

Wynika z tego logicznie że: Wiktor Emanuel, król włoski, chętnieby widział klęskę swojej armji.

Absurd?

Logika nie jest nigdy absurdalna. Co najwyżej może być — paradoksalna... H. P.

wiem opowiadania uczestników kolonji są najlepszą propagandą moich idei.

— Czy to jest dobry interes? — odważył się ktoś zapytać pana Essary. Ideały nigdy nie są interesem, odpowiedział dumnie Essary, stworzyłem tylko to, o czym biedny miljonier od-

dawna marzył. A możeby tak dla odmiany biednego człowieka przeszczepić na parę tygodni w inne środowisko? Píše pan przecież w swojej książce o zbawiennym i uszczęśliwiającym działaniu kontrastu. Biedny człowiek i tak jest szczęśliwy — twierdzi stanowczo mr. Essary.

Ostatnia droga bł. p. Inż. J. Lilienthala

Imponująca manifestacja żałobna

Kraków, 6 listopada.

Potębną manifestacją żałobną ku czci przedwcześnie Zmarłego był pogrzeb bł. p. Józefa Lilienthala. Spontaniczny akt hołdu, złożony przez wielotysięczne rzesze publiczności, był miarą miłości i szacunku zarówno młodzieży jak i starszego pokolenia dla wybitnego i zasłużonego na wielu polach działacza.

Uroczystości pogrzebowe rozoczęły się żałobnym pochodem członków Ż. K. S. Makkabi, który o godz. 1-szej w południe wyruszył z boiska, udając się na cmentarz, aby oddać ostatnią posługę swemu wielce zasłużonemu i ukochanemu Prezesowi.

Na czele żałobnego konduktu jechali motocykliści. Kilkanaście maszyn, prowadzonych przez zawodników w białych mundurach z niebieskimi wypustkami. Na ramionach widniały żałobne opaski. Lampy motorów owinięte kirem płonęły żółtym światłem. Na czele motocyklistów jechał poczt sztandarowy sekcji.

Tuż za motocyklistami niesiono sztandar klubowy owinięty kirem. Za nim postępowało prezydium, zarząd, kierownictwo sekcji, a wreszcie kilkuset członków klubu.

Wśród czoła pochodu postępowała delegacja wraz z sztandarem Akiby, w pochodzie kroczyli członkowie tej organizacji.

Miarowym krokiem wśród żałobnego nastroju kondukt przeszedł ulicami dzielnicy żydowskiej, kierując się w stronę cmentarza przy ul. Miodowej.

Tutaj w hali cmentarnej ustawiono trumnę. Tonęła ona formalnie w kwieciu. Wokół trumny 17 wieńców i cała masa kwiecia. — Obok wieńców od Rodziny widać szarfy Ż. K. S. Makkabi, organizacji Akiba, korporacji Kadimah, Krakowskiego Związku Bokserskiego, K. S. Cracovia, i wiele innych związków i organizacji sportowych. Przy rogach trumny pełnią wartość honorową członkowie Kadimy z obnażonymi szablami.

W chwili gdy czoło pochodu znalazło się na cmentarzu, wielka hala cmentarna była już wypełniona po brzegi. Zjawili się tutaj liczni reprezentanci władz i wojskowości. Z 6-go p. a. l., którego Zmarły był kapitanem rezerwy, przybyła delegacja z dowódcą pułku ppłk. Szechińskim na czele. W skład delegacji wchodził oficerowie i żołnierze wszystkich stopni — do szeregowego włącznie.

Licznie reprezentowane były organizacje i związki polityczne i społeczne. Obecnych było wielu przedstawicieli zrzeszeń gospodarczych i humanitarnych. Zjawili się wreszcie delegaci wszystkich krakowskich związków i klubów sportowych.

Po odprawieniu modłów przez nadkantara Schächtera rabin dr Schmelkes wygłosił żałobne przemówienie, w którym scharakteryzował Zmarłego, oddając cześć Jego zaletnemu duszy i charakteru.

Skolei przemówił imieniem Egzekutywy Organizacji Sjońskiej oraz Stowarzyszenia Bnej Brith Solidarność, dr Ozjasz Thon, którego słowa żałobne wzruszyły wszystkich zebranych do łez.

„Śmierć nie jest potępieniem Trzeba się z nią liczyć. A jednak zdarza się nieraz, że wygląda ona taka dzika, taka straszna, że dusza się wtedy buntuje. Dzieje się to, gdy człowiek musi zapytać: „dlaczego już?“, „dlaczego teraz?“ Wtedy dusza się buntuje.

Nie możemy złączyć dwóch pojęć, nie możemy mówić „rozkwit“ i „śmierć“ — jednym tchnieniem, „rozrost“ i „uwład“ — jednym tchnieniem. A jednak tu mamy taki wypadek.

Widziałem Go ostatnio dwa razy. Raz, gdyśmy otwierali Żydowski Dom Gimnastyczny, a On podszedł do stołu, aby powiedzieć słów parę. Kroczył jak moczarsz, jak człowiek, co zwycięża i pewnie idzie przez życie. Gdy przemówił, było to słowa pełne serdeczności i pełne życia.

Widziałem Go po raz drugi, gdy w święta kroczył z rodalami w świątyni. Ile dostojęństwa było w nim, ile powagi!

Odwaga jak u młodzieńca, pracowitość i sprawność jak u mężczyzny, rozum i rozsądek jak u starca. Oto jego cechy.

A teraz tak nagle odszedł od nas. Narzuca się mimowoli pytanie: dlaczego. Dlaczego tak wcześnie?!

On ważył się, aby tworzyć nowe pokolenie. miał gwałtowną potrzebę tworzyć typ Żyda nowego, mocnego. A miał walory, które pozwalały mu na realizację swych zamierzeń.

Odchodzi od nas, a niewiadomo kto zapełni jego lukę. Jaki był młody, trzeba będzie tuzinów ludzi, aby Go zastąpić.

Józefie Lilienthalu! Gdy Cię mam pożegnać, ciężko przychodzi powiedzieć mi słowa pożegnania. Kazala mi to zrobić Egzekutywa Sjońska, której byleś podległy, jak karny żołnierz. Bo Ty byleś żołnierzem. Jeśli Ty nazywałeś się kombatantem, to miałeś do tego prawo. Stałeś w szeregu, gdy wzywała Cię Ojczyzna, byleś jednak równocześnie wiernym Synem Narodu.

Żegna Cię Egzekutywa Sjońska, żegna Cię braterstwo nasze Bnej-Brith Solidarność, żegnamy Cię wszyscy, którzy Cię kochali, a to znaczy uszyscy, którzy Cię znali, bo kto Cię znał, ten Cię kochać musiał.

Idź w zaświaty, Bracie. Druhu, Kochany Przyjacielu i weź zapewnienie, że nigdy Cię nie zapomniemy i kończyć będziemy dzieła przez Ciebie do życia powołane. Spoczywaj, Bracie, w spokoju!

Imieniem tysięcznych rzesz sportowców żydowskich w Polsce przemówił wiceprezes Makkabi dr. Dawid Wistreich, który oświadczył:

„Imieniem żydowskich sportowców w Polsce, imieniem Związku Makkabi oraz Ż. K. S. Makkabi żegnamy Cię kochany Druhu, Prezesie! Zbyt wielki jest ból, by mówić o zasługach. Tyś był wynawcą zasady, że gdzie tylko się da, należy starać się o ulżenie niedoli naszych braci i obalać przesady. Tyś nam wbijał w pamięć, że mamy tworzyć pomost między narodami, żyjącymi na ukochanej ziemi-Ojczyźnie. I dlatego dziś tysięczne tłumy, bez względu na wyznanie i narodowość, żegnają Cię tutaj.

Szczególne zamilowanie miałeś do sportu. Zrozumiałeś, że doniosłe dzieło regeneracji i odrodzenia powinno objąć dziedzinę fizyczną.

Ileokroć obok Ciebie zasiadałem na rozgrywkach sportowych, zawsze podkreślałeś ofiarność i ambicję Twojej ukochanej młodzieży.

Niestety nie zobaczymy już kochanej Twojej twarzy i oczu, z których biła taka miłość.

Chylimy czoła i ślubujemy, że pozostaniemy wierni Twemu dziełu, które tak pięknie rozpoznałeś dla dobra sportu żydowskiego.

Druhu, Prezesie, żegnaj!

Imieniem Sjońskiej Korporacji „Kadimah“ przemówił Dr. Seweryn Mazur:

„Z sercem pełnym bólu stoją bracia z „Kadimy“ przed Twoją trumną. W kwiecie wieku

zabrano Cię nam. Smutek jest tak wielki, iż nie możemy wyrazić ogromu straty, którą śmierć Twoja spowodowała. Wszystkie Twe siły poświęcałeś dla dobra społeczeństwa żydowskiego.

Byleś ojcem dla sierót i dla wszystkich potrzebujących pomocy. Twój charakter — to miłość do ludzi, to miłość Narodu, którego byleś wiernym i oddanym Synem.

Odeszłeś od nas na zawsze, lecz my Ciebie nigdy nie zapomniemy, gdyż bardzo Cię kochaliśmy. Ślady Twojej pracy znajdziemy wszędzie i w Twoich uczynkach żyć będziesz wiecznie.

Spoczywaj, Bracie ukochany, w spokoju. Niechaj Twoja czysta dusza związana będzie z życiem wiecznym naszego Narodu“.

Po żałobnych przemówieniach kondukt po grzebowy ruszył z hali cmentarnej w stronę świeżej mogiły. Na czele niesiono sztandary, za nimi korowód wieńców, za którymi na barkach krewnych i przyjaciół niesiono trumnę. Za trumną postępowała rodzina oraz tysięczne tłumy publiczności. Nad grobem odśpiewano El mole rachmim, poczem w hali cmentarnej wiceprezes Makkabi dr Wistreich odmówił modlitwę Kadisz.

Konwent Żałobny Sjońskiej Korporacji Akad. „Kadimah“

Natychmiast po ukończeniu pogrzebu odbył się Konwent żałobny S. K. A. Kadimah dla uczczenia pamięci ukochanego Brata bł. p. Inż. Lilienthala. Wzruszające przemówienie żałobne wygłosił Senior Fil. Dr. Seweryn Mazur, wspominając m. in. o fakcie, który najlepiej charakteryzuje szlachetną duszę Zmarłego Brata. Inż. Lilienthal widząc przechodzącą większą grupę sierót żydowskich, zaprosił wszystkie na wycieczkę autobusami do Ojcowca. „Niechaj i na tych biednych twarzyczkach pojawi się uśmiech, niechaj i one cieszą się życiem“. Nie danem było Inż. Lilienthalowi nacieszyć się długo własnym życiem.

Następnie przemówił po hebrajsku Senior „Kadimy“ Br. Mgr. Biedermann, poczem Konwent Żałobny postanowił uczcić pamięć Zmarłego 30-dniową żałobą, oraz przyłączyć się do wpisu Inż. Józefa Lilienthala do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego i na ten cel zebrano na miejscu kwotę zł. 350. Pieśnią „Hattikwy“ zakończono Konwent Żałobny.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej u Krakowie wysłała telegramy kondolencyjne do Ż. K. S. „Makkabi“ w Krakowie i rodziny Zmarłego.

Z sali odczytowej

SZTUKA POWINNA STAĆ SIĘ LIGĄ NARODÓW.

Odczyt artysty malarza F. Kaufmanna w „Solidarności“

Ubiegłego tygodnia wygłosił znany wiedeński artysta malarz prof. F. Kaufmann, bawiący od dłuższego czasu w Krakowie w „Solidarności“ odczyt na temat sztuki współczesnej i roli żydostwa w sztuce współczesnej. Odczyt niezmiernie ciekawy i pełen interesujących myśli. Prelegent zaczął od słów, że polityka ludzka dzieli sztukę zaś jej łączy. Sztuka powinna się stać Ligą Narodów, bo na swych wyznacznikach jest sztuka wyrazem tęsknoty arcyłudzkiej. Trzeba się tylko unieść patrzeć na sztukę. Wszelkie nieporozumienia, jakie istnieją między sztuką a społeczeństwem pochodzą głównie stąd, że oglądamy dzieła sztuki oczyma dawniejszych epok. Impresjonizm w swym zaraniu był np. prawdziwą rewolucją, a teraz jest już przeszłością. Niestety na dzieła nowoczesnej sztuki patrzymy oczyma okresu, że tak powiemy, impresjonistycznego i szukamy w sztuce przede wszystkim zgodności z rzeczywistością. Sztuka nie jest fotografią, a ducha współczesności oddać możemy netylko drogą naturalizmu. W dziełach nowoczesnej sztuki drga rytm nowego życia, a jeśli to sobie uświadomimy, zmieni się też nasz dotychczasowy wrogi alboważ obojętny stosunek do sztuki. Na licznych przykładach z historii sztuki oraz rozwoju architektury współczesnej zilustrował prelegent swoją tezę przewodnią.

W drugiej części swego odczytu mówił prof. Kaufmann z dużym ciepłem o malarzach żydowskich, i o motywach żydowskich w sztuce współczesnej, przyczem wzruszający hołd złożył pamięci swego ojca prof. Izidora Kaufmanna, jednego z najwybitniejszych malarzy nowoczesnych.

Odczyt przerywany wciąż dygresjami, pozostawił bardzo miłe wrażenie. (K)



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czwarta droga wyjścia

Kraków, 6 listopada.

W sobotę dn. 2 bm. p. wicepremier Kwiatkowski wygłosił podczas audjencji delegacji urzędników mowę, o której Pat dopiero wczoraj szczegółowo doniósł. Wynika z tego, że szczegóły tej mowy były tego rodzaju, że musiały być przez blisko dwa dni opracowywane w redakcji Polskiej Agencji Telegraficznej. W końcu okazało się, że mowa p. wicepremiera Kwiatkowskiego nie zawierała żadnych takich akcentów, któreby dawały, broń Boże, podstawę do optymizmu. Mniej więcej podobną mowę p. min. Kwiatkowski wygłosił na poniedziałkowym posiedzeniu specjalnej komisji senackiej. Możemy zatem obie te mowy potraktować łącznie, tembardziej, że zasadnicze myśli nie uległy od czasu wygłoszenia dwóch pierwszych mów p. Kwiatkowskiego istotnym zmianom.

Wiemy, że trudno wpłynąć dziś na decyzję obniżenia pensyj urzędniczych. Jeśli zabieramy jeszcze raz głos w tej sprawie, to czynimy to dlatego, ponieważ p. Kwiatkowski uważa obniżkę uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego za jedyną drogę do zrównoważenia budżetu. P. minister Kwiatkowski oświadczył dosłownie: „Jeżeli chodzi o zrównoważenie budżetu rząd miał tylko trzy drogi wyjścia: pokrywanie deficytu środkami inflacyjnymi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń w formie podatku nadzwyczajnego“.

Przed czterema laty, w okresie pierwszej redukcji uposażeń, odbyła się również audjencia urzędników u ministra skarbu. Urzędnicy prosili o zaniechanie redukcji poborów, a ówczesny p. min. skarbu w ten sam sposób tłumaczył urzędnikom konieczność redukcji pensyj. I wtedy minister skarbu uważał, że obniżka pensyj zrównoważy budżet. W rok potem okazało się, że minister nie miał racji, bo deficyt budżetowy wzrósł o przeszło 300 proc. mimo redukcji poborów. Przy następnej redukcji pensyj urzędnicy znowu zgłosili się do ministra i znów usłyszeli pytanie: „Co wolicie — redukcję pensyj, czy inflację? Bo tylko w jeden albo drugi sposób możemy zrównoważyć budżet“. Po drugiej redukcji pensyj deficyt budżetowy znowu wzrósł. W r. 1933 rozpisano dobrowolną Pożyczkę Narodową. Urzędnicy słusznie przeczuli, że pożyczka ta spadnie na nich swym głównym ciężarem. Poszli znów do ministra i znów usłyszeli pytanie: Co wolicie — inflację, obniżkę uposażeń, czy też pożyczkę, która rozpocznie nie oznacza utraty kapitału? Jeżeli nie rozpiszemy Pożyczki Narodowej, to będą musieli obniżyć pensje, ponieważ inflacja nie wchodzi w rachubę. Po subskrypcji Pożyczki Narodowej nastąpiło przeszerogowanie uposażeń urzędniczych, które dotknęło w głównej mierze urzędników niższych stopni służbowych. W następnym roku deficyt budżetowy wzrósł znowu o około 30 proc. To samo powtórzyło się i przy pożyczce inwestycyjnej, a dziś deficyt budżetowy za pierwsze półrocze okresu budżetowego wynosi o 10 milj. zł. więcej, niżeli rząd preliminował za cały rok.

Rząd kroczy konsekwentnie po drodze, wypróbowanej już wielokrotnie przez wszystkie poprzednie rządy, jako drodze złej, prowadzącej od wzrostu deficytów, a nie do osiągnięcia równowagi budżetowej. Dlatego już dziś można przewidzieć, że w następnym roku, obecny lub następny minister skarbu będzie musiał znowu przyjmować delegacje urzędników, wysłuchiwać ich żądań i znów postawić ich przed alternatywą: Rząd ma tylko trzy drogi wyjścia: Pokrywanie deficytów środkami inflacyjnymi, przesunięcie terminu wypłacania uposażeń, lub wreszcie obniżka uposażeń.

Czy Anglja rozpocznie „nakręcanie konjunktury“?

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“).

Londyn, w listopadzie.

W pierwszym dniu walki wyborczej rząd angielski wydał manifest, który zawiera również plan gospodarczy. Program przewiduje nowe roboty publiczne dla zwalczania bezrobocia. W okręgach przemysłowych, najbardziej dotkniętych kryzysem, przy pomocy środków rządowych czynione będą wysiłki dla podniesienia produkcji przemysłowej, względnie rozpocznie się akcja przesiedlania bezrobotnych. Prócz tego przewiduje się dalszą pracę nad *zniesieniem* t. zw. „dzielnic nędzy“ (Slums), zapowiada się ubezpieczenie na wypadek bezrobocia, który to system ma objąć również robotników rolnych. Dalej rząd oświadcza, że wydane zostaną zarządzenia, które zwiększyłyby obrót handlowy zarówno wewnętrzny jak i zewnętrzny.

Wyborca angielski zastanawia się nad tem, czy program rządowy oznacza odstępnie od obecnej linii, oraz czy można wierzyć w obietnice rządu. Jeśli uprzytomiam sobie czasy, w których rząd narodowy objął władzę w kraju i nadzieje, z jakimi go witano, to niektóre zapowiedzi muszą brzmieć bardzo skromnie. Odnosi się to przedewszystkiem do rozbudowy rynku wewnętrznego.

Bardzo obszernie zajmuje się proklamacja rządowa koniecznością *zniesienia rozbudowanych obecnie na całym świecie cel, oraz różnych restrykcji przyzwozowych*. Jest to jednakże sprawa, która wymaga dwustronnych albo wielostronnych rokowań, trudno więc jest powiezieć, w jaki sposób rząd angielski obiecuje sobie możliwość zwiększenia udziału Anglii w międzynarodowych obrotach handlowych. Umowa imperjalna, zawarta w Ottawie w 1932 r., w okresie, kiedy handel angielski i dominionów spadał, okazała się początkowo korzystna. Udział Anglii w wywozie do dominionów podniósł się w latach 1933 i 1934 z 44,4% na 46,9%. Mimo to jednakże, zarówno kraj macierzysty jak i dominja, musiały stwierdzić, że *wielkie nadzieje, jakie przywiązywano do układów ottawskich, okazały się iluzją*. Znalazło to swój drastyczny wyraz w dymisji kanadyjskiego premiera Bennetta, który był twórcą wspomnianych układów. Partja Bennetta, która w roku 1930 posiadała

138 posłów, podczas ostatnich wyborów otrzymała jedynie 42 mandaty. *Nowy premier Mackenzie King, jest liberatem. Zamierza on rozbudować stosunki handlowe Kanady z wszystkimi państwami*. A że w obrębie imperjum brytyjskiego Kanada jest najpoważniejszym odbiorcą, a nowy rząd Kanady skłonny jest kupować towary raczej poza Anglią, sytuacja rządu brytyjskiego nie należy bynajmniej do łatwych.

Również na odcinku polityki rolniczej, gdzie działał reformator Walter Elliot, wyniki są raczej skromne. Dla podniesienia rentowności rolnictwa, rząd musiał udzielić wielkich subsydjów, stworzyć szereg specjalnych organizacji, a mimo to przed kilkoma tygodniami z powodu za targu między farmerami a mleczarniami *zanosilo się na strajk organizacyj rozdzielnicy*. Rynek produktów rolnych wskazuje ciągle *dużą nadwyżkę produkcji*, co powoduje spadek cen. Zapowiedź przeniesienia bezrobotnych na rolę uważane jest za *nierealny pomysł*, ponieważ rolnictwo, które ostatnio szybko się mechanizuje, *ma już dziś pod dostatkiem rąk roboczych*.

Filary polityki gospodarczej są bezsprzecznie konserwatywne, jednak w walce wyborczej zostały one nieco przystosowane do potrzeb chwili bieżącej. Zapewne stąd znalazło się w proklamacji rządowej tyle miejsca dla spraw socjalnych. Stąd *zapowiedź wielkiej akcji interwencyjnej rządu na odcinku robót publicznych*.

Najbardziej zadziwiającym w proklamacji jest fakt, że *rząd zdecydował się na akcję nakręcenia konjunktury*, podczas gdy jeszcze niedawno minister przemysłu i handlu, oświadczył, że nie wierzy w żadne sztuczne sposoby ożywienia życia gospodarczego. W tych warunkach trzeba przypuszczać, że albo rząd zmienił swój punkt widzenia, albo też są to tylko obietnice przedwyborcze.

Nie da się jednakże zaprzeczyć, że trudności w przeprowadzeniu nowego programu gospodarczego tkwią przedewszystkiem w tem, że *zachodzi konieczność wydania 200 milionów funtów na zbrojenia i wobec tego chyba trudno będzie znaleźć jeszcze dalsze środki budżetowe na cele robót inwestycyjnych*. BYS.

Projekt podatku od uposażeń funkcjonariuszy publicznych

Dowiadujemy się, że Ministerstwo Skarbu opracowało projekt dekretu o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych.

Według tego projektu specjalnemu podatkowi mają podlegać wynagrodzenia wypłacane przez: 1) skarb Państwa i skarb śląski, 2) państwowe monopole, przedsiębiorstwa, fundusze, instytucje i zakłady, 3) związki samorządu terytorjalnego i związki międzykomunalne oraz przedsiębiorstwa, banki, instytucje i zakłady

Bo deficyt budżetowy będzie wzrastał tak długo, dopóki nie nastąpi organiczna, a nie mechaniczna przebudowa budżetu i całego gospodarstwa społecznego, dopóki państwo nie zrezygnuje z szeregu niepotrzebnych zadań i temsamem nie przeprowadzi gruntownego przetrzeźwienia całego aparatu biurokratycznego, dopóki nie stworzy warunków rentowności gospodarki prywatnej. Trudno o równowagę dochodów skarbowych w czasie, gdy budżety przygniatającej większości obywateli są deficytowe.

VIR.

tych związków, 4) związki samorządu gospodarczego i zawodowego oraz przedsiębiorstwa, instytucje i zakłady tych związków, 5) publicznoprawne zakłady ubezpieczeń społecznych i ubezpieczeń od ognia, 6) Bank Polski.

Projekt wedle jego obecnego brzmienia obejmuje wszelkiego rodzaju wynagrodzenia wraz z wszystkimi dodatkami: z tytułu djeł poselskich i senatorskich, stosunku służbowego, najmu pracy, udziału we wszelkiego rodzaju radach, komitetach, komisjach i t. p., spełniania funkcji kontrolnych z ramienia władz nadzorczych z tytułu prawa do emerytury, renty, pensji lub zaopatrzenia.

Od specjalnego podatku mają być wolne: 1) zaopatrzenia weteranów powstań narodowych oraz wdów po nich, 2) zaopatrzenia b. skazańców politycznych oraz pozostałych po nich wdów i sierot, 3) pensje przywiązane do orderu wojennego „Virtuti Militari“ oraz do odznaki „Krzyża zasługi za Dzielność“.

Przy wynagrodzeniach wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz od opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń spo-

tecznych (t. zw. poborach urzędników stałych) specjalny podatek będzie pobierany prawdopodobnie wedle następującej skali:

przy uposażeniu do 100 zł. miesięcznie — 5%,
przy uposażeniu ponad 100 do 150 zł. — 7%,
przy uposażeniu ponad 150 do 500 zł. — 10%,
przy uposażeniu ponad 500 do 1.000 zł. — 12%,
przy uposażeniu ponad 1.000 do 2.000 zł. 15%,
przy uposażeniu ponad 2.000 zł. — 20%.

Przy wynagrodzeniach, od których opłaca się państwowy podatek dochodowy, opłaty emerytalne, lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, albo też niektóre z tych obciążeń, podatek specjalny miałby wynosić:

przy wynagrodzeniu mies. do 110 zł. 4,5%
przy wynagrodzeniu ponad 110 do 165 zł. 6,5%
przy wynagrodzeniu ponad 165 do 550 zł. 9%
przy wynagr. ponad 550 do 1.150 zł. 10,5%
przy wynagr. ponad 1.150 do 2.300 zł. 12,5%
przy wynagrodzeniu ponad 2.300 zł. — 16,5%.

Specjalnemu podatкови mają podlegać wynagrodzenia: 1) wypłacane w czasie od dnia 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937r., bez względu na to, za jaki czas wynagrodzenia te przypadają, 2) wypłacane za czas od 1 grudnia 1935 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. bez względu na czas wypłaty.

Obowiązek potrącania specjalnego podatku będzie ciążył na władzach, urzędach, przedsiębiorstwach, zakładach, instytucjach i t. p., wypłacających wszelkiego rodzaju wynagrodzenia. Do podatku nie będą mogły być pobierane żadne dodatki ani na rzecz skarbu Państwa ani też na rzecz związków samorządowych.

Powyższy zamieszczony projekt dekretu może jeszcze ulec pewnym zmianom w toku dalszego opracowania go przez Radę Ministrów.

Zjazd radców Izb Przemysłowo-Handl. reprezentujących drzewnictwo

Wileńska Izba Przemysłowo - Handlowa obejmująca swą działalnością tereny, gdzie przemysł i handel drzewny odgrywa doniosłą rolę, przygotowuje zwołanie w Wilnie zjazdu radców Izb Przemysłowo - Handlowych, reprezentujących drzewnictwo. Zjazd odbędzie się przypuszczalnie w drugiej połowie listopada. Według projektu Izby Wileńskiej, program zjazdu miałby objąć złożenie holdu sercu Marszałka Piłsudskiego. Poza tem delegacja zjazdu ma powiadomić prezydenta m. Wilna o uchwale powziętej przez Radę Naczelną Związków Drzewnych, oraz drzewne komitety eksportowe, w sprawie wybrukowania kostką drzewną ulicy, gdzie stanie pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie. W czasie obrad omówione będą cele i metody współpracy radców izbowych, zwyczajnie handlowe w drzewnictwie oraz sprawy notowań cen drzewa.

Odrzucone wnioski komisji rewizji taryf kolejowych

O odbyło się posiedzenie Komitetu Taryfowego Państwowej Rady Komunikacyjnej. Po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu prac komisji rewizji taryf stwierdzono, że wszystkie bez wyjątku wnioski przemysłu, zmierzające do obniżenia taryf przewozowych zostały odrzucone przez Ministerstwo Komunikacji. Wobec tego postanowiono wylonić delegację do p. Ministra Komunikacji celem przedstawienia wytworzonej sytuacji oraz zwrócenia się z apelem o poddanie rewizji stanowiska Ministerstwa.

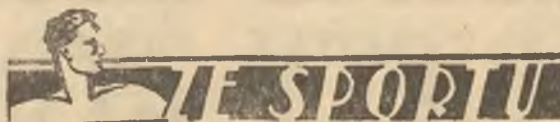
Złoto angielskie do Holandji

Pismo holenderskie „Maasbode“ donosi, że Bank Angielski zawarł w tych dniach z Bankiem Holenderskim unowę, na mocy której zobowiązał się dostarczyć holenderskiej instytucji emisyjnej złota za 20 milionów guldenów holenderskich. Złoto będzie przesyłane w mniejszych partjach.

„Maasbode“ przypuszcza, że wspomniane złoto pochodzi z t. zw. angielskiego funduszu stabilizacyjnego i że wysyłka złota do Holandji ma na celu utrzymanie równowagi między funtem a gulderem.

Produkcja kauczuku syntetycznego w Rosji

W roku bieżącym zaznaczył się pierwszy raz od dłuższego czasu spadek przywozu kauczuku do Rosji Sowieckiej. W ciągu pierwszych 8 miesięcy



„MAKABI“ TEL-AWIWSKIE ZDOBYWA PUHAR PALESTYŃSKI W TENISIE.

Na dorocznych mistrzostwach tenisowych Palestyny w Jaffie puchar palestyński, ufundowany swego czasu przez pierwszego Wysokiego Komisarza, sir'a Herberta Samuela, zdobyty został przez braci Różan z „Makabi“ tel-awiwskiej.

W mistrzostwach udział wzięły kluby żydowskie, arabskie i brytyjskie, na rozgrywkach zaś finałowych obecni byli wyżsi urzędnicy rządu palestyńskiego z zastępcą Wysokiego Komisarza, Hall'em, na czele. Mr. Hall wręczył też zwycięzcom puchar, który poraz pierwszy od czasu ufundowania zdobyty został przez klub żydowski.

MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE PALESTYNY NA ROK 1936

Związek amatorskich stowarzyszeń sportowych w Palestynie upoważnił swój wydział dla lekkiej atletyki do przeprowadzenia mistrzostw palestyńskich na rok 1936. Mistrzostwa lekkoatletyczne panów odbędą się w dniach 20—30 listopada, mistrzostwa zaś pań — 6 i 7 grudnia.

Mistrzostwa te zainicjują doroczne rozgrywanie mistrzostw lekkoatletycznych Palestyny. Poczynając od mistrzostw obecnych zatwierdzone będą urzędowo osiągnięte rekordy palestyńskie.

ODWOŁANIE MAJCHRZYCKIEGO. CZY REFERENDUM OKRĘGÓW POTWIERDZI WYROK PZB?

Teraz dopiero wiadomym stały się okoliczności, towarzyszące dyskwalifikacji nałóżonej na najpopularniejszego pięściarza polskiego Majchrzyckiego.

Okazuje się że pomiędzy Majchrzyckim a członkiem zarządu PZB. p. Cynką doszło do scysji, przyczem Majchrzycki z natury zapalczywy, był bliski czynnego znieważenia przeciwnika. Po ochłodzeniu, Majchrzycki przeprosił jednak p. Cynkę za swe nietaktowne zachowanie się, lecz mimo to spotkała go bardzo surowa kara.

Z powyższego wynika, że w sferach PZB. widocznie komuś zależało specjalnie na „utrąceniu“ Majchrzyckiego, który, czując się dotkniętym niewspółmiernie wysoką karą, odwołał się do decyzji władz PZB do referendum okręgów. Wynik tego odwołania oczekiwany jest z dużym zainteresowaniem przez świat pięściarski.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

— W Rumuńskim Związku Sportowym wykryto nadużycia. Szkontrum kasowe wykazało braki w wysokości 131.525 lei. W aferę wmieszanych jest kilku działaczy sportowych m. in. major Dumitrescu, których chwilowo zdyskwalifikowano.

— Mistrz świata w wadze średniej, Francuz Marcel Thil zjawił się po długiej przerwie na ringu i pokonał w paryskim pałacu sportowym Amerykanina Al Diamonda podjęszeniu rundach na punkty.

„WEEKENDOWE“ BILETY NARCIARSKIE.

Poważnem udogodnieniem dla ruchu turystycznego w nadchodzącym sezonie zimowym mają być specjalne bilety wyoneczkowe t. zw. „week - endowe“. Będą one umożliwiały wyjazd do zimowisk na określonych, z danego ośrodka najczęściej uczęszczanych szlakach turystycznych, np. z Poznania do Wisły i Zwardonia, z Warszawy do Wisły i Zakopanego, z Krakowa do Zakopanego i Krynicy, z Lwowa do Sławska, ze Stanisławowa do Worochły itp. Ceny tych biletów mają być obniżone nisko tak aby udogodnienie to mogło przyczynić się do rozwoju sezonu zimowiskowego.

Obecnie sprawa tych biletów week - endowych jest przedmiotem studjów ze strony miarodajnych czynników kolejowych — Wprowadzenia ich, w razie zatwierdzenia przez władze kolejowe odpowiedniego projektu należałoby oczekiwać w pierwszych dniach grudnia. Nowosć tę powitają niewątpliwie szerokie kółka „zimowników“ z dużem zadowoleniem.

b. r. przywieziono 21.700 tonn na sumę 8,59 miljn. rubli wobec 28.607 tonn wartości 9,15 miljn. rubli w analogicznym okresie poprzedniego roku.

W ten sposób przerwany został słaby wzrost przywozu kauczuku do Z. S. S. R., który z 16.490 tonn w r. 1930 podniósł się do 48.100 t. w roku 1934.

Sfery fachowe tłumaczą tegoroczny spadek importu kauczuku silnym wzrostem kauczuku syntetycznego w Rosji. Produkcja tego surowca osiągnie według oświadczenia kierownika zarządu głównego sowieckiego przemysłu gumowego, w roku 1935 okragło 25.000 tonn.

Spadek importu kauczuku do Rosji dotknął przede wszystkim Anglię i Holandję, które dotych-



ŚRODA, 6 LISTOPADA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacji 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu Hejnał z wieży marjańskiej; 12.03 Dziennik południowy pogadanka: Lekarz szkolny i opieka domowa wygl. dr. Marceja Gromski; koncert małej ork. PR. pod dyr. Dzdz Górzynskiego i chwilką dla kobiet 13.30 Koncert z płyt; 15.15 Wiadomości o eksp. polskim i przegl. giełd. 15.30 Koncert zespołu Bodeńskiego 16.00 Zagadki muzyczne (dla dzieci starszych) 16.20 Pieśni Fr. Schuberta w wyk. Halny Hrabibówny (alt) i Karola Szafranka (akomp) 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja 17.00 Dyskutujemy pt.: Ciężki człowiek przed mikrofonem Stary Doktor; 17.20 Koncert zespołu Arkadi Flauto 17.50 Świat się śmieje (przegląd humoru zagranicznego) w opr. Bruno Winawera; 18.00 Koncert kameralny w wyk. Kwartetu smyczkowego Rothschilda, (Rotschild I. skrz. Kaufman II. skrz. Kreiner altówka; Czegka wjolonczela); 18.30 Skrzynka ogólna w oprac. inż. St. Bromiewskiego; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Kwadrans muzyki na cymbalkach w wyk. Bolesława Romanowskiego; 19.00 Poradnik turystyczny w opr. dr. St. Leszczyckiego 19.10 Program na dzień następny; 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Raportaż aktualny; 20.00 Gwiazdy przez kaskę wesola audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny i Obrazki z Polskiej współcz. 21.00 X-ła audycja z cyklu Twórczość Fr. Chopina (1810 — 1849) w opr. prof. dr. Z. Jachimeckiego. Wykonawcy: ork. PR pod dyr. G. Fitelberga i Bol. Woytowycz (fort) 21.40 Kwadrans poetycki poświęcony twórcz. Romana Kolonickiego w opr. Stefana Flukowskiego, 21.55 Odczyt; 22.05 Płyty; 23.00 Wiadomości meteorol. dla kom. lotniczej; 23.05 Muzyka taneczna z płyt.

Warszawa (1339,3) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Skrzynka ogólna“ — dr. Stępowski; 18.40 „Zycie kultur. i artyst. stolicy“; 18.45 Płyty; 19.00 „Posagowe sprawy“ — felj. J. Zieleńczykowski; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395,8) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „Ogrodnik śląski“; 18.40 Koncert reklamowy; 19.00 „Z działalności oświaty pozaszkolnej na Śląsku“ „Z działalności oświaty pozaszkolnej na Śląsku“ — dr. M. Hasiński; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (377,4) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 „O dziwacach literackich: W cieniach epoki saskiej“ — szkic liter. wygl. prof. dr. Lempicki, 18.45 Płyty; 19.00 „Interesujące dzieci — jedynek“ — pogad. wygl. dr. Dąbrowski; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 — 18.30 p. Kraków; 18.30 Feljton społeczny; 18.45 Płyty; 19.10 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 16.50 Współczesna muzyka austriacka; 19.25 „Wesołe kumoszki z Wiednia“ — opera kom. Nicola'ego; 24.00 Melodie wiedeńskie. Medjolan (221,1) 20.50 „Madame Saasa Gene“ — opera Giordana; dyr. Kompozytor.

Hilversum (301,5) 20.55 „Marta“ — opera Flo-towa, z udz. Józefa Schmitta.

Londyn (150) 21.30 koncert symfoniczny, sol. Cezel Hofma.

Budapeszt (549,5) 22.00 Symfonia „Eroica“ Beethovena, dyr. Dohnanyi.

czas pokrywały prawie całe zapotrzebowanie kuczuku Rosji Sowieckiej.

Wzrost cyfry upadłości w Niemczech

W październiku br. ogłoszono w Niemczech ogółem 272 upadłości wobec 199 we wrześniu b. r. i 260 w październiku 1934 r. Równocześnie wszczęto 41 sądowych postępowań ugodowych wobec 42 we wrześniu b. r. i 89 w październiku poprzedniego roku.

Prosperity włókiennictwa w Jugosławji

Przemysł bawełniany Jugosławji przeżywa obecnie w związku z wojną włosko - abisyńską okres nienotowanej dotąd konjunktury, pozbył się bowiem konkurencji włoskiej. Przedsiębiornie nie są w możności przyjmować zamówień wcześniejszych aniżeli na styczeń 1936 r. W związku z pomyślną konjunkturą we włókiennictwie rozpoczęto budowę nowych fabryk i rozbudowę istniejących już zakładów. Modernizacja tego przemysłu postępuje w szybkim tempie

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rok VIII.

Nr. 2

NELLA ROSTOWA

Sprawa życia codziennego

Niejednokrotnie zastanawiano się nad tem, dlaczego ruch palestyński kobiety jest o tyle młodszy, niż ruch sjonistyczny ogólny. Przyczynę widziano w psychice kobiecej. Kobieta — mówiono — nie umie myśleć abstrakcyjnie, a Palestyna była dla niej istotnie abstrakcją. Gdzieś bardzo daleko był ten kraj, o wielu trudnościach a w nim niemiłość, która swe bujne życie niosła w ofierze, życie jednak Żydówki, często czującej, myślącej i dzielnej upływało w biegunowo różnych i dalekich warunkach. Toteż ruch palestyński kobiety zbudził się późno wśród kobiet z Zachodu, które widziały i zachwycały się tą ziemią i ludźmi ofiarnymi na tej ziemi i one to postanowiły może wbrew rozsądkowi pomóc idei, fantazji, ofiarować swą myśl, dostarczyć ludzi i pieniędzy.

I tak się zaczęło. A miały te kobiety tyle intuicji znakomitej w sobie, że oświadczyły i oświadcza nadal konsekwentnie, że nie dążą ani na prawo ani na lewo, ale prosto przed siebie, ku celom realnym, ziemskim i państwowotwórczym. Ogłosiły plan, że chcą wykształcić córki żydowskie w rolnictwie, w gospodarstwie domowym, w zawodach miejskich i w opiece nad dzieckiem, i plan ten na szeroką skalę jest w różny sposób i licznymi środkami realizowany. W związku z temi zasadniczymi zagadnieniami jako jeden z centralnych punktów programu swego stawia się „hachszarę“ kobiecą, to jest przygotowanie do życia w Erec. Baczy się też na przydział certyfikatów żeńskich, podpadających częściowo ingerencji Wiza.

Na odcinku historii, na którym nasza i przyszła generacja ma szczęście czy nieszczęście się mieścić, przeżyliśmy już różne dziwne okresy, z których nierzadko wydobyć można nawet humorystyczne sploty faktów. Jesteśmy słusznego zdania, że Palestyna wraz z jej możliwościami — żywym, jest dla całej młodzieży żydowskiej, byle ta młodzież swą pracą i nastawieniem do sprawy stała się społecznie pożyteczną, dla młodzieży,

której matki pomagały do stworzenia bytu dla swoich bliskich, i dla młodzieży której matki przeszkadzały w tworzeniu naszego dzieła. A jednak... nierzadko miałoby się ochotę zapytać czy ktoś z naszych wrogów nie poniosłby osobistej straty życiowej, gdyby sjonści w okresie faktycznych zmagani się z rzeczywistością usłuchali ich zarozumiałej rady i zaprzestali trudnej walki o lepszy los ich bliskich? Odpowiedź na to jest jasna.

Kobiety, które jak sądził komunizm opinio kierują się intuicją, a mają w sobie zmysł realny rozumieją dobrze, że skoro w r. 1919 weszło do kraju około 800 ludzi, a w 1935 około 65 000 ludzi, to nie jest to rezultat tylko idealizmu. Złożyło się na to wiele czynników — sprowadzając elementy bezwzględnie dobre, a także elementy i złe i dobre, które zmuszone sytuacją poszukiwały miejsca ratunku. Kobiety rozumieją dobrze, że w naszych warunkach tworzyć państwo to znaczy użyć wszystkich sił, któreimi rozporządzamy. Tę palącą konieczność znają i uznają. Nie rozumieją tylko może w całej rozciągłości każdego faktu, że powodzenie sprawy palestyńskiej jest przynależne do jej osobistego życia i to należy zrozumieć, z tem prawdziwe idealistki muszą się pogodzić. Odległość geograficzna tego kraju jakby się zmniejszała... Na żadnej konferencji Wiza nie było takiej frekwencji, jak właśnie ostatnio — w Palestynie.

Ten fakt zobowiązuje do działania zgodnie z rozsądkiem i z czystym sumieniem. Bo jeśli Palestyna jest wśród różnych dla nas możliwości rzeczywistości najbardziej rzeczywistą rzeczywistością to czyż możliwe jest dla świadomości matki i kobiety żydowskiej, by czepała z dzieła od którego z własnej woli stać będzie zdala? To jest sprzeczne z rozsądkiem, sumieniem, intuicją i moralnością kobiety żydowskiej. Dlatego też u progu nowego okresu pracy wspólnie czuwać będziemy nad dobrem wspólnej nam sprawy

—000—

Kobiety w świecie politycznym

KOBIETY W SEJMIE I SENACIE. W sejmie zasiada posłanka Wanda Pełczyńska, literatka i publicystka, znana działaczka niepodległościowa. Zaczynny w czasie wojny odznaczona została krzyżem „Wirtuti militarij“. Krzyżem Niepodległości odznaczona jest druga posłanka Janina Prystorowa, również czynna i zasłużona działaczka na niwie pracy niepodległościowej. Do senatu wybrane zostały: Halina Jaroszewiczowa i Władysława Maciejczyńska; rozporządzeniem p. Prezydenta po-

wołano do Senatu: Stefanję Kudelską, dr. Reginę Fuessarową i Julję Kratorską. Są to od lat aktywne działaczki społeczne.

KOBIETY W LIDZE NARODÓW. W Genewie w resortach Ligi Narodów pracuje szereg kobiet. I tak pracuje tam: hr. Apporyj, wdowa po polityku węgierskim w resorcie spraw społecznych, hr. Starhemberg reprezentuje Austrię, z ramienia rządu ZSRR. Aleksandra Kollontaj, również Danja, Holandja, Anglja i Szwecja mają swoje przedstawicielki, podobnie jak Rumunja, Czechosłowacja Kanada. Polską delegatką jest p. H. Hubicka.

Żydowskie sprawy kobiece

UZDROWISKO DLA DZIECI NA KARMELU którego zarząd dotychczas spoczywał w rękach komitetu delegatów różnych organizacji, obecnie przeszedł pod opiekę i kierownictwo „Histadruth Naszjm iwrjoth“ (Organizacja kobiet żydowskich). Obecnie czynne jest jedno skrzydło, które mieści 90-oro dzieci. Dalsze skrzydła już teraz się buduje dla użytku dzieci słabowitych i niezdolnych. W TEL - AVIV rozszerzono znacznie farmę dziewcząt „Cafon“.

NA VI-ym MIĘDZYNARODOWYM KONGRESIE DLA NAUKOWYCH BADAN NOWYCH FORM GOSPODARSTWA DOMOWEGO było Wizo. reprezentowane przez pp. Weizmann, Goodman, i p. Chanę Meisel - Schochat, kierowniczkę szkoły rolniczej dla dziewcząt w Nahalal. Z ramienia Wiza wzięto kongresowi memoriał, streszczający problemy gospodarstwa w Palestynie.

KONFERENCJA GRUP „WIZA“ FEDERACJI WARSZAWSKIEJ zakończyła w tych dniach obrady. Zjazd nie był zbyt frekwentowany, ale poziom i treść dyskusji wskazywały na ciągły rozwój organizacji. Na czele organizacji stoi p. dr. Lewite. Tematem obrad była sprawa hachszary młodego Wiza, certyfikatów żeńskich, sprawa Keren Kajemeth, oraz sprawy propagandy, finansów i organizacji. Uchwalono podwyższyć budżet londyński o 20 proc. Pomimo ciężkiej sytuacji finansowej, w jakiej znajdują się grupy federacji warszawskiej. Nastrój obrad oraz rezolucje jednogłośnie uchwalone dają nadzieję coraz bardziej owocnej pracy dla Palestyny.

Czasopisma nadesłane

TYGODNIK KOBIETY. Nowe pismo kobiece wychodzące w Warszawie pod redakcją Wandy Dobrzańskiej. Pierwszy numer tego nowego tygodnika przedstawia się bardzo dobrze, zarówno ze względu na zajmującą i różnorodną treść, jak też ze względu na ilustracje. Prócz wspólnym wszystkim pismom kobiecym działów mód i gospodarstwa, uwzględnia ten nowy tygodnik sprawy polityczne i społeczne, informuje o świecie literatury i sztuki, stara się ująć całokształt zainteresowań kobiecych w dobrze i wszechstronnie przemysłanej formie.

ODPOWIEDZI REDAKCJI: NOTABENE. Artykuł przydługi i zbyt ogólny. Notabene umieścimy w skrócie. Proszę się porozumieć osobiście.

Artykuły (krótkie i czytelnie pisane) korespondencji, zapytania etc. nadsyłać należy do Redakcji „Głosu“ Elza Silberstein, Kraków Gołębia 3. Osobiście od 2—3.

Kursy zawodowe „Wiza“ dla wychowawczyń żydowskich

Biurowo Pośrednictwa Pracy, prowadzone przez organizację WIZO, w Krakowie, zapośredniczyło w miesiącu wrześniu br. 45 posad dla wychowawczyń żydowskich.

Cyfra ta świadczy dobitnie o zapotrzebowaniu w tej gałęzi pracy kobiecej.

Istnieje silne zapotrzebowanie sił zawodowo wyszkolonych w dziedzinie gospodarstwa domowego i opieki nad dzieckiem. Jednak wśród dużej ilości osób poszukujących pracy znajduje się niemała ilość sił zawodowo na tem polu wykwalifikowanych. Natomiast zgłasza się duża ilość kobiet z uniwersyteckim wykształceniem, które bez nadziei szukają posad.

Wobec tego staje przed organizacjami społecznymi aktualne zadanie regulowania wyboru zawodu zgodnie z zapotrzebowaniem na rynku pracy. WIZO zdawało sobie sprawę z ważności tego zadania które jest częścią całego problemu celowego przewarstwienia. Toteż od szereg lat pracowały w tym kierunku stworzone przez organizację WIZO kursy wychowawczyń. Obecnie

WIZO przystępuje do rozbudowy tych kursów i do stworzenia internatu, któryby uczniom kursu zwłaszcza z prowincji dał umieszczenie, odpowiednią opiekę i praktyczne zaznajomienie się z zajęciami wchodzącymi w zakres gospodarstwa domowego.

Program kursów obejmowałby podstawowe wiadomości z pedagogii i psychologii dziecka, język polski z nauką obywatelstwa, język hebrajski, zasady higieny, gimnastykę, śpiew.

Celem internatu będzie dopełnienie programu teoretycznego kursów, a przede wszystkim wzbudzenie u uczennic poszanowaniu pracy fizycznej i umiejętności jej wykonania. Jednym z warunków należytego spełnienia zadania wychowawczyń, jest przyzwyczajenie do pracy fizycznej i nabycie sprawności w tym kierunku. Z gospodarstwa domowego uwzględnione będą przede wszystkim potrzeby dziecka, a więc: gotowanie dżeletyczne, naprawa i szycie bielizny dziecięcej.

Dla wyszkolonej wychowawczynie otwiera się pole pracy, nie tylko na miejscu, ale i w Palestynie, tem bardziej, że tam istnieje jeszcze silniejsze zapotrzebowanie wykwalifikowanych wychowawczyń domowych.

Ponieważ w Palestynie zapotrzebowanie wychowawczyń obznajomionych z gospodarstwem domowym jest bardzo duże, — otwiera się tam wdzięczne pole dla kobiety żydowskiej. Ta dziedzina pracy jest w Palestynie specjalnie ceniona, ze

względu na pieczę i miłość, jaką otacza się młode pokolenie palestyńskie.

Pod tym kątem widzenia program „WIZO“ uwzględnia możliwość znalezienia zajęcia tak tu jak i w Palestynie.

WIZO dołoży też wszelkich starań, aby absolwentkom rocznych kursów będących w internacie Wiza przydzielono ewentualnie prawo uzyskania certyfikatu.

Zawód wychowawczynie wymaga więcej niż każdy inny zawód zamyślenia, bo praca nad dzieckiem bez ukochania dziecka nie daje wychowawczynie ani rezultatu, ani zadowolenia z pracy. Kandydatki powinny przeto przed obraniem tego zawodu zastanowić się, czy to zamyślenie posiadają. Walka o zdobycie pracy zmusza kobiety żydowską do szukania pracy w nader wielu wypadkach w dziedzinach nieodpowiadających, ani zamyśleniu, ani siłom kobiety. Praca nad wychowaniem dziecka znajduje z pewnością dzielne jednostki, które kwalifikacjami i zdolnościami swymi wywalczą temu zawodowi odpowiednie stanowisko i poszanowanie w hierarchii pracy kobiecej.

Informacyj w sprawie kursów dla wychowawczyń, udziela się w lokalu „WIZA“ ul. Mikołajska 9, od 11 listopada w godz. od 11 — 1 przedp.

Informacyj w sprawie internatu udziela: R. Mehlnerowa, ul. Potockiego 13, — od godz. 11—12 przedp.

KRONIKA

LISTOPAD

Wschód słońca

6 g 20 m

6

Zachód słońca

15 g 55 m

ŚRODA

10 Czeszwan 5696

Całnienie pożyczki budowlanej, 1-ej serji

Poniżej podajemy pełną tabelę całnienia 3 proc. pożyczki budowlanej.

Premja zł. 250.000 — Nr. 487.742.

Premja zł. 50.000 — Nr. 461356.

Premje po zł. 10.000 — Nr. 229111, 384338, 432401, 528484, 533217, 636867, 670058, 906609, 958520, 967865.

Premje po zł. 1.000 — Nr. 5094, 21200, 38637, 49052, 57848, 70543, 7709, 86961, 87687, 102275, 105137 157846 163447 174314 176260 189812 193324, 206052, 213218, 214492, 218894, 221739, 248082, 262608, 262958, 263898, 274369, 275129, 284865, 294890, 207013, 320284, 325818, 325424, 329818, 325424, 329183, 329355, 352791, 356789, 358844, 377381, 381247, 404351, 417317, 418145, 421419 434934, 495156, 498227, 498336, 509599, 524407 526556 532233 533507 535818 537774 540415, 549517, 549801, 565373, 571252, 575454, 581167, 581601, 589439, 618693, 635803, 639744, 643092, 658518, 669072, 675072, 675681, 681727, 716567, 745464, 747588, 750919, 752736, 769488, 773440, 793990, 796489, 800191, 806996, 833100, 845480, 847614, 862021, 876968, 887848, 902346, 913428 922440 928700 938700 935561 947331 947958, 965861, 970421, 987802.

Całnienie dolarówki

Pełna tabela całnienia 4 proc. premjowej pożyczki dolarowej serji III przedstawia się następująco:

Dol. am. 12000 — Nr. 1127174.

Po dol. am. 3000 — N-ry: 133339 171320.

Po dol. am. 1000 numery: 1457509 168267 1221637 1190982 924206 1223478 210176.

Po dol. am. 500 N-ry: 1436722 33239 65360 1188325 89606 525297 304803 106662 164331 1133760.

Po dol. am. 100 N-ry: 684296 1033856 991412 840296 428021 11374 332632 1174385 33683 1088939 477160 104424 701200 958558 1078813 1291807 931472 8273 824028 549086 842211 1485434 828592 181687 126806 390818 808299 1046712 665643 158285 170286 4530 290475 1134492 1194906 1423914 680655 1216291 711823 546567 1124340 449531 1302371 1180099 1186363 120473 433216.

SKRADZIONO KANDELABEL

Mojżesz Eibenschütz, zam. przy ul. Miodowej 13 ogłosił do policji, że nieznanemu sprawcy przy pomocy dobranego klucza dostał się do jego mieszkania i skradł kandelaber pięcioramienny wart. 180,— zł.

CHOROBY PRZEMIANY MATERJI. Badaczo na polu wiedzy lekarskiej, dotyczącej przemiany materji, zapewniają, że przez stosowanie naturalnej wody gorzkiej „FRANCISZKA JÓZEFA“ osiąga się świetne wyniki. Zał. przez lekarzy.

PODZIĘKOWANIE

W Panu DR. L. STEINBERGOWI spec. chorób kobiecych Starowiślna 62 za bezinteresowną opiekę podczas porodu żony serdecznie dziękuję.

3844g

M. WIENER.

PODZIĘKOWANIE

W Panu DR. KALMANOWI FRIEDMANOWI ul. Paulińska 16, za wyleczenie mnie z ciężkiego tyfusu brzuszkiego, oraz za nadzwyczajnie troskliwą i ojcowską opiekę składam na tej drodze z głębi serca płynące podziękowanie.

:840g

BAU CHIEL, Kordeckiego 8.

Dzień wielkiej przygody

z udziałem artystów
Brodziewicza, Stępowskiego
wkrótce w kinie „Adria“

Wiadomości z kraju

Laureatka nagrody literackiej m. Warszawy

Nagrodę literacką m. Warszawy otrzymała znana autorka Pola Gojawiczyńska, za powieść p. t. „Dziewczęta z Nowolipek“.

Rozwiązać kartel notariuszy lwowskich!

W czasie pobytu we Lwowie komisji międzyministerjalnej poruszona została m. in. sprawa kartelu notariuszy na terenie Lwowa. Wiadomo, notariusze w liczbie dziesięciu umieścili swoje kancelarje w jednym budynku i pracują na wspólny rachunek, t. zn., że wszystkie przez klientów wpłacane należności wpływają do wspólnej kasy i dzielone są w równych częściach pomiędzy poszczególnych notariuszów. System ten — jak wynika z przedstawień przedłożonych komisji międzyministerjalnej — powoduje dla ludności skutki niekorzystne, żaden bowiem z notariuszy nie jest zainteresowany bezpośrednio w sposobie prowadzenia kancelarji i należytem obsłużeniu klienteli, co jest tem przykrejsze, że prawo o notariacie rozszerzyło przymus notarialny na sprawy, które poprzednio wymagały jedynie legalizacji podpisu. W tych warunkach postulat sfer gospodarczych wyraża się w odbiurokratyzowaniu notariatu we Lwowie i przywróceniu kancelarji notarialnych, prowadzonych indywidualnie.

Zarząd majątków ks. Pszczyńskiego płaci podatki

Zarząd przymusowy majątku i zakładów przemysłowych p. von Plessa wpłacił urzędowi skarbowemu w Pszczyńcu kwotę 179.617 zł. stanowiącą resztę pierwszego zajęcia skarbowego na majątkach alodialnych koncernu Pszczyńskiego.

Żołnierz zastrzelił włamywacza

Krótko po północy usłyszał komendant wartowni na terenie 57 p.p. w Poznaniu podejrzane szmery, które dochodziły go z sąsiedniego pokoju. Zaintrygowany tem i przypuszczając, że chodzi o kradzież, wydał żołnierzom rozkaz, by natychmiast otoczyli całą wartownię, w razie napotkania jakiegoś osobnika, przytrzymali go. Jeden z żołnierzy, spełniając rozkaz, pobiegł na wartownię i tam ujrzał jakiegoś osobnika. Na wezwanie żołnierza osobnik ów zerwał się, skoczył na śmietnik i zamierzał uciec przez wysoki mur, chociaż wartownik wezwał go do zatrzymania się.

W momencie gdy znalazł się na murze, padł strzał. Kula utkwiła włamywaczowi w brzuchu, powodując natychmiastową śmierć.

Jak się później okazało, włamywacz zamierzał przebić w murze wartowni otwór i zrabować żelazną kasetkę.

Zastrzelony włamywacz nazywa się Leon Bosacki, lat 26 i pochodzi z Minichora pod Gnieznem. Przy Bosackim znaleziono cały arsenał złodziejskich narzędzi a mian. pierwszorzędne wiertarki, 40 najrozmaitszych świrdrów i gotowy do strzału rewolwer. Włamywacz chcąc się upodobnić do żołnierzy ubrał się w drelch wojskowy i czapkę kaprala.

Zastrzelenie klusownika

Nad granicą niemiecko-polską pomiędzy Kośmidrem a Zawaskiem postrzelony został kulą z broni myśliwskiej obywatel niemiecki Teodor Kaluża przez niemieckiego inspektora lasów Langisza. Kaluża znany klusownik usiłował przemyścić do Niemiec upolowanego jelenia i nie reagował na wezwania strażnika. Ranny klusownik zdołał spowrotem przejść na stronę polską i padł martwy w odległości 50 mtr. od granicy.

4 lata więzienia za zabójstwo narzeczonej

Niejaki Lubański, czeladnik z masarni na Lesznie w Warszawie zranił śmiertelnie czterema ciosami, zadaniem nożem swoją narzeczoną, 20-letnią Jadwigę Bonclerównę, która chciała z nim zerwać narzeczeństwo, mając dosyć jego pijactwa. Bonclerówna padła martwa pod ciosami.

Sąd okręgowy skazał Lubańskiego na 4 lata więzienia.

W mundurze „Strzelca“ przekroczył granicę sowiecką

Władze polskie wystąpiły do władz sowieckich o wydanie b. komendanta „Strzelca“ w Starym Skalacie, Bernata, który w mundurze strzeleckim przeszedł rzekę Zbrucz i udał się na stronę sowiecką. Bernat został natychmiast zatrzymany przez graniczną straż sowiecką.

Bernat cierpi od dłuższego czasu na chorobę umysłową. Bezpośrednio przed przejściem granicy, oddał 3 strzały karabinowe do kierownika szkoły w Starym Skalacie, Gączkowskiego, i ciężko go zranił, a następnie usiłował wymusić od właściciela folwarku, Hausnera, 5 tysięcy złotych. Z majątku Hausnera, Bernat wypożyczył konia i pogalopował w stronę granicy sowieckiej. Ponieważ koń nie chciał wejść do wody, Bernat przeszedł przez rzekę i pieszo przekroczył granicę sowiecką.

Pertraktacje o wydanie Bernata są na dobrej drodze.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA regulują, żoladek, usuwają, obstrukcję

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „MUZYKA NA ULICY“, pełna humoru i sentymentu komedia Pawła Schureka i Jana Sasmana, daną będzie dziś w teatrze miejskim.

— „TRZY MGŁY“, poemat Marjana Niżyńskiego ukaże się 11 listopada w uroczystą Rocznicę Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Dziś po raz siódmy arcyzabawna komedia muzyczna „Der Gazlen“, w którym S. Natan odnosi zaskujący sukces. Sprzedaż biletów przez cały dzień w firmie A Fischhab, Grodzka 46 i od godz. 7 przy kasie teatru.

— EFREM ZIMBALIST W KRAKOWIE, Efrem Zimbalist, jeden z najslawniejszych skrzypków — wirtuozów świata, należący do nielicznej plejady w. półczesnych genialnych wirtuozów jak: Kreisler, Huberman, Milstein, Heifetz, którego koncer-

ta odbywają się we wszystkich centrach muzycznych przy doszczętnie wysprzedanych widowniach wystąpi we czwartek 7. bm. w Starym Teatrze. Bilety wraz z garderobą w cenie od zł. 1.30 — 6.50 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— DORA KALINÓWNA, czołowa artystka teatru warszawskiego „Cyrułek“ niezównana odtwórczyni typów charakterystycznych, wystąpi poraz drugi i ostatni w sobotę 9. bm. w Sarym Teatrze. Dora Kalinówna, świetna przedstawicielka humoru, posiadająca nadzwyczajny temperament i niezwykle talent aktorski, czaruje słuchaczy swym wdziękiem i wielką siłą mimicznego wyrazu, toteż zrozumiałem jest, że jej wieczory cieszą się wszędzie wielkim powodzeniem.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW ul. Sławkowska 12, urządza dziś we środe o godz. 8 wiecz. w lokalu własnym odczyt Dra Izaka Laustra n. t. „Żydostwo w muzyce“. Wstęp wolny



KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 5. 11. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony przy tendencji nieco słabszej dla pożyczek państwowych. — Zainteresowanie dość ograniczone, obroty skromne. — Do transakcji doszło jedynie z papierów procentowych 5% pożyczki konwers. 65.50 (sprzed. egz.) 4% pożyczki dolarową 51. — (sprzed. egz.) 4% pożyczki inwest. 110 (sprzed. egz.)

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja bez zmiany. Placono za dolara gotówkowego 5.29—5.33, czeki bankowo 5.29—5.31½ Bank Polski płacił za dolary drobne 5.28, grubsze 5.29 dolar złoty 8.98—9.03, funt ang. 26.10—26.25. marka niem. 135.—140, korona czeska 20.95—21.15.

Dewizy: Londyn 25.10—26.25, Szwajcaria 172.25—173, Berlin 213—214 Paryż 34.97—35.04.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 5. 11. Pszenica dwor. czerw. stand. 18.50—18.75 dwor. biała stand. 18—18.25 targ. stan. 17.75—18 Żyto dwor. stand. 14—14.25 targ. stand. 13.40—13.60. Owies dwor. stand. 15.50—16 targ. stand. 14.75—15.50 jęczmień dworski stand. 14.50—16 targ. 13.75—14.25 Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0-20% 35—36 IB 0-45% 32—33 razowa 0-90% 23—24 mąka żytnia okr. krak. gat I st. wym 0-55% 23—23.50 razowa 0.90% 18.50—19 żytnia okr. Poznań. got II st. wym. 0.55% 23.25—23.75. Otręby żytnie stand 8.25.—850.

Tendencja słaba, podaż pszenicy lepsza co do innych artykułów średnia dowozy lokalne małe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 5. 11. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, siemieniu konopnym, hreczce, rzepaku, mące i otrębach oraz ekskluzywnie kupno i ekskluzywna sprzedaż ziemniaków. Pszenica, żyto, owies, w dalszym ciągu zniżają w cenie. Tendencja naogół zniżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita 16.50 — 16.75, zbiorowa 15.50 — 15.75 żyto zbiorowe 12.25 — 12.50 jednolite 12.50 — 12.75 owies jednolity 14.25 — 14.75, lekko zadeszczony 13.25 — 14.25, owies zbiorowy 13.75 — 14.25, lekko zadeszczony 13.25 — 13.75, żyto jednolite bez klauzuli mniejszej wartości 13.25 — 13.50, owies jednolity bez klauzuli mniejszej wartości 15 — 15.50, lekko zadeszczony bez klauzuli mniejszej wartości 14.50 — 15. Wszystkie ceny loco Lwów.

Inne kursy niezmiennie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 5. 11. Akcje: Bank Polski 95—94.75.

Tendencja mocniejsza.

Papery procentowe: prem. inwest. seryjna 117.— konwersyjna 66 dolarowa 77.75—77.25 dolarówka 51.50—51.25 stabilizacyjna 61.13—61.25—61.23 pięciostetki 61.75.

Tendencja słabsza.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.85 Holandia 360.80 Londyn 26.17 Nowy Jork czek 5.31 3/8 N. Jork tel. 5.31½ Oslo 131.50 Paryż 35.01 Praga 21.96 Sztokholm 135 Szwajcaria 172.80 Włochy 43.20 Berlin 213.50.

Tendencja niejednolita

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 5. 11. Ceny transakcyjne: Żyto 15 ton 12.50 Owies 45 ton 15.75 Makuch lniany 17.25—17.50. Reszta bez zmiany. Ogólny obrót 3.317,5 ton w tym żyta 310 pszenicy 151, jęczmienia 240 owsa 395. Ogólne usposobienie spokojne.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 5. 11. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30½ przy tendencji utrzy-

ARTRETYZM powstaje wskutek złej przemiany materji. Żądajcie bezpłatnych broszur. Stosujcie zioła **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.** Warszawa Nowy świat nr. 5 w aptekach i drogerjach

Sensacyjne wystąpienie wicemarsz. Switalskiego przeciw pełnomocnictwom

Warszawa, 5. 11. (Sm) Po premierze Kościalskim zabrał głos wicemarsz. Senatowi dr. Świtalski, który w dłuższym przemówieniu wysunął szereg zastrzeżeń co do samej zasady uchwalenia w obecnej chwili pełnomocnictw.

Zastrzegając się że przemawia tylko we własnym imieniu, wicemarszałek Świtalski wiedziony obawami natury politycznej stawia pytanie czy ustawa o pełnomocnictwach jest koniecznością, której w żadnym sposób nie było można uniknąć? Rząd nie miał żadnych konstytucyjnych przeszkód, by już w październiku zwołać sesję zwyczajną, na której wszystko można uchwalić. ●

Argumentem, przemawiającym za pełnomocnictwami, mogła być obawa, że parlament nie zdąży na czas uchwalić nieodzownych w tej chwili ustaw. Przy odpowiednim nakręceniu maszyni ustawodawczej, ustawy mogłyby z niej wychodzić w terminach uzgodnionych z rządem.

Mógłby być argument inny: rząd jest zmuszony sytuacją do tak radykalnych cięć, że stołu operacyjnego lepiej nie wnosić do izb ustawodawczych. Obciąć pobory urzędnikom, nałożyć nowe ciężary na tę, czy inną część społeczeństwa, nałożyć dlatego, ponieważ interes państwa tego wymaga, to jest — zdaniem mówcy — ta szkoła, którą powinny ciała ustawodawcze przeżyć i dobrzeby było, gdyby ją były w zaraniu swego życia przeszły. Nic tak ciała ustawodawczych demoralizować nie może, jak przekonanie, że we wszystkich rzeczach ciężkich rząd je może wyręczyć.

Nowy Sejm, nowy Senat trzeba było według przekonania mówcy przepuścić przez ten egzamin, przez który przeszła zwycięsko większość poprzednich ciał parlamentarnych. Posłowie w ostatnich czasach pozwalali sobie w dziedzinie politycznej na rozszalenie sobie dróg zbyt wygodnych, a to się zwykle mści w bardzo krótkim czasie.

Następnie wicemarszałek Świtalski przeszedł do argumentów, które decydują o tem, że będzie głosował za pełnomocnictwami. Argument polecający się na technikę prac rządu — podkreśla — jest przekonujący. z z

Sytuację dzisiejszą można przedstawić w następującym obrazie: Płynie świeżo z doków wy-

puszczony okręt, niosący na swym dziobie szacowny napis: „Konstytucja“ i płynie drugi okręt, na którego pokładzie znalazł się zarówno rząd, jak i izby ustawodawcze.

Obowiązują nas niedawne śluby, że oba okręty miały płynąć zawsze jednym szlakiem. A tak się złożyło, że dziś mijają się one i to na dość znacznej odległości. Dobrze, że z ubolewaniem zdajemy sobie sprawę z tego faktu. Dobrze, że okoliczności ciężkie i wyjątkowe, że los ślepy oskarżamy o to mijanie się na początku podróży, którą mieliśmy odbyć razem. Dobrze, że stanęliśmy w jeden szereg na pokładzie, podaliśmy sobie ręce i w ten sposób, jak każe stary i piękny marynarski obyczaj, składamy salut okrętowi który mijamy.

Fakt uchwalenia ustawy o pełnomocnictwach będzie miał większą wagę, niż słowa nasze, które przy tej sposobności padną.

Będę za ustawą głosował, gdyż wielki nauczyciel, który tyłu z nas nieudolnych uczył, poczytywał za grzech nieuwzględnianie przez ciała ustawodawcze konieczności, wynikających z techniki pracy państwowej. I to jest jedyny argument mnie przekonujący.

Będziemy kontynuować swój marsz po polskich drogach. Będziemy musieli człapać po błocie, potykać się na wybojach, ocierać nogi o grudy. Przez długie lata mogliśmy iść po tych samych drogach — bardziej od dzisiejszych grząskich — miłczkiem. Szedł przecież na czele naszej kolumny człowiek, któremu wierzyliśmy, że zna drogę. Gdy cień ten znikł, rozumiem, że ktoś zwikła krok, że niejeden od kolumny odpadnie i że wielu będzie upominać się o melodję, któraby równy takt marszu mogła utrzymać.

Rozumiem tę tęsknotę i wiem, że należy ją zaspokoić, lecz boję się przesady. Wolalbym, byśmy nie dopingowali się w marszu okrzykiem, że ziemia już pali się pod stopami. Nie grali marszów żałobnych nad tem, co było. Nie śpiewali piosenek: jak to wkrótce będzie ładnie. Nie uderzali w fanfary, bo krzykliwe to instrumenty i płuća wnet zrywające. Długo wystarczał nam rytm własnych kroków i własnych serc. Ten trening jest cenny. Jest on wartością trwałszą, pewniejszą, mniej zawodną, niż najpiękniejsze choćby hejnały, piejące o różnych jutrzenkach.

Stan wyjątkowy w Czeskim Cieszynie

Mor. Ostrawa, 5. 11. PAT. Urząd powiatowy w Czeskim Cieszynie rozplakatował rozporządzenie, mocą którego władze czeskie wprowadzają od dnia dzisiejszego stan wyjątkowy w tem mieście i całym powiecie cieszyńskim.

Przebywanie mieszkańców na ulicach i

drogach po godz. 22-giej zostało zakazane. Wszystkie lokale, t. j. restauracje, kawiarnie, gospody i t. p. muszą przed godz. 22-gą zostać zamknięte. Również jakiegokolwiek gromadzenie się w czasie dnia na ulicach miasta i drogach powiatu jest zakazane.

manej. W godzinach wieczorowych wymieniało orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.29 oraz 5.32 w towarzystwie przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5. 11. Dewizy: Paryż 20.26 Londyn 15.14¼ Nowy Jork 3.07½ Bruksela 51.92½ Medjolan 24.95 Madryt 41.97½ Amsterdam 208.80 Berlin 123.65 Wiedeń noty 56.60 Sztokholm 78.05 Oslo 76.05 Kopenhaga 67.60 Praga 12.72 Warszawa 57.85 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.67 Japonja 88.50.

Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 4. 11. Kursy otwarcia: Dillonowska 90.75 Stabilizacyjna, 103 Dolarowa 80 Warszawska 67.125 Śląska 68.25 Kursy zamknięcia Dillonowska 91 Stabilizacyjna 103 Dolarowa 80 Warszawska 67.25 Śląska pienotow..

Herriot uprawia „manifestacyjną propagandę bolszewicką“

Paryż, 5. 11. PAT. „Echo de Paris“ ostro krytykuje mowę Herriota, wygłoszoną w Lyonie na zgromadzeniu „Towarzystwa Przyjaciół ZSRR“. Pismo nazywa tego rodzaju „manifestacyjną propagandę bolszewizmu“ — skandalem.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn £. 91 Paryż Fr. fr. 1680 Zurych Dol. 61 przy przy tendencji utrzymanej.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 5. 11. Notowania w £. za tonnę. Cynk 161/8 termin 163/8 Cyna 224—225 termin 2121/8—¼ Banka 229 Straits 229 Ołów 175/8 termin 175/8 Miedź 353/16—¼ termin 359/16—5/8 Elektrolyt 39¼—40¼.

Akcenty opozycyjne w Senacie

(Od naszego sprawozdawcy politycznego).

Wtorkowe posiedzenie Senatu przyniosło pewną niespodziankę. Po przemówieniu prezesa Rady Ministrów Kościalskiego zabrał mianowicie głos b. Marszałek Sejmu, — a obecny wicemarszałek Senatu Kazimierz Świtalski, którego mowa była nawskróś opozycyjna. Gdy się słuchało byłego marszałka Sejmu, miało się wrażenie, że na mównicy stoi raczej Stanisław Stroński, który stale cytuje Konstytucję, regulamin, ustawy i prawa. Zapomniało się zupełnie, że na trybunie stoi b. marszałek Sejmu, który przeprowadził w dość oryginalny sposób Konstytucję, był dyrektorem departamentu politycznego, który przeprowadził wybory w roku 1928 i 1930.

Na ustach miał on jedynie wyrazy: Konstytucja, prawo i parlament. Obawiał się, że praktyki rządowe nie zgadzają się z duchem Konstytucji. Operował też stale terminami morskimi, nie chcąc ani na chwilę zejść na ląd. Mówił o dwóch okrętach, które się mijają, które są: z jednej strony Konstytucja, a z drugiej społeczeństwo, parlament i rząd. Zbliżają się one do siebie nawzajem, oddają sobie salut i... żegnają się. Mówca przyznaje że ma na sumieniu nawet pewne rzeczy, ale było to umniejszanie praw poprzedniego parlamentu.

Były marszałek Sejmu uważa widocznie, że źle wybrany parlament ma więcej praw od dobrze wybranego i sądzi, że członkowie obecnego Senatu i Sejmu mają więcej praw, niż wszyscy posłowie poprzedni.

Mówca atakuje w dalszym ciągu swego przemówienia bezpośrednio obecnego premiera, zarzucając, że zapowiada on zbyt wyraźnie nową erę. Mówił też o wrzaskliwym krzyku, który towarzyszy nowej erze. Mimo, że wicemarsz. Świtalski — jak wiadomo — lubi muzykę jazzbandową, tym razem okazał się z trybuny przeciwnikiem tego wrzasku.

Przemówienie wicemarsz. Świtalskiego spotkało się z oklaskami dość poważnej ilości senatorów, a naówczas entuzjastycznie nie zostało ono przyjęte przez przywódcę opozycji w Sejmie pułk. Miedzińskiego.

Wicemarsz. Świtalski był dziś bohaterem dnia obok dwóch innych byłych premierów, mianowicie prof. Kozłowski, który dowodził, że wszystko, co robi obecny rząd, opracował już poprzedni rząd, i obok jedynego premiera Słowińskiego, który stanął w obronie świata pracy. Była to więc masowa defilada opozycyjnie nastawionych premierów.

Najkonsekwentniejszy w tej całej dyskusji, który również stanął na straży prawa, był były komendant główny Policji Państwa wicemarsz. Maleszewski. W ten sposób wytworzyła się jakaś dziwna galeria obrońców prawa, z których jednak tylko pułk. Maleszewski — zgodnie zresztą ze swą zapowiedzią — nie dał pełnomocnictw rządowi i wstrzymał się od głosowania. Był to jedyny konsekwentny opozycjonista. „Strażnik Konstytucji” bowiem — jak nazwano wicemarsz. Świtalskiego — głosował za uchwaleniem pełnomocnictw.

Uwagi wicemarsz. Świtalskiego wywołały oczywiście odruch na ławach rządowych i prem. Kościalski postanowił od razu odpowiedzieć na jego zarzuty. Toteż w końcu posiedzenia oświadczył, że udzielenie pełnomocnictw jest kwestją zaufania do rządu i, jeżeli parlament nie ma do niego zaufania, może mu tych pełnomocnictw nie dać, przy czym premier powołał się na odpowiednie paragrafy obecnej Konstytucji.

Dzisiejsze wystąpienie dwóch byłych premierów pomajowych traktowane jest jako wystąpienie przeciwko rządowi, który ks. Radziwiłł nazwał rządem Prezydenta Rzeczy

Z obrad Senatu

Mowa senatora prof. Schorra

Warszawa. 5. 11. (Sin.) Po mowie b. marszałka Świtalskiego zabrał głos b. premier Kozłowski, który domagał się w szczególności obniżki taryf kolejowych, cen kartelowych, reformy ubezpieczeń społecznych oraz rewizji gospodarki samorządowej. Mówca podkreślił, że plan przedłożony przez rząd jest słuszny, a słuszność jego opiera się przede wszystkim na tem, że jest to stary plan kolejnych rządów w Polsce, obecnie z minimalnymi zmianami przejęty przez rząd premiera Kościalskiego od rządu pułk. Sławka. Metoda postępowania została jeszcze ustalona w r. 1930 przez min. Matuszewskiego. W ten sposób, ten pierwszy rząd, w

którym już nie zasiada Józef Piłsudski, jest w dziedzinie gospodarczej kontynuatorem planu, który był planem wszystkich rządów Marszałka w okresie kryzysu. Plan ten przeszedł już próbę życia.

Po nim przemawiał ks. Radziwiłł, który oświadczył, że w państwach monarchistycznych istnieje zwyczaj nazywania rządu „rządem Jego Królewskiej Mości”. Zwyczaj ten oczywiście nie ma zastosowania u nas, ale gdybyśmy nazwali rząd obecnym rządem Prezydenta Rzeczypospolitej, byłoby to ścisłe. Mówca staje w obronie karteli i wypowiada się przeciwko redukcji małych uposażeń.

O prawo do pracy dla Żydów

W dyskusji zabrał głos sen. Schorr, który wywodził, że rząd prosi o pełnomocnictwa dla zrównoważenia budżetu i gospodarki gdyż sytuacja wymaga natychmiastowego działania. Mówca nie odmawia więc pełnomocnictw, pragnie tylko w imieniu ludności żydowskiej zwrócić uwagę na kilka spraw. Domaga się on równego traktowania wszystkich obywateli. Nie uchyla się od obowiązków, ale zwraca uwagę, że sytuacja gospodarcza 3-miljonowej ludności żydowskiej w Polsce jest ciężka. Zacieśnia się dla niej krąg możliwości pracy i rozwoju. Wrota do stanowisk publicznych są dla nas zupełnie zamknięte. Znajdujemy się między Scyllą nadmiernego etatyzmu a Charybdą ekskluzywności urzędowej. Mówca domaga się prawa do pracy dla ludności żydowskiej, chce, aby młodzież żydowska również korzystała z możliwości otrzymania pracy. Mówca zaznacza, że ludność żydowska nie chce żadnych przywilejów, ale pragnie się bronić przed ograniczeniami. Sen. Schorr zwraca uwagę, że dla zrównoważenia budżetu obniża się płace i podwyższa podatek dochodowy, co skurczy rynek konsumpcyjny. Równocześnie z obniżką płac powinna iść obniżka cen i to przede wszystkim monopolowych, przedsiębiorstw państwowych, kartelowych, zakładów użyteczności publicznej i przedsiębiorstw prywa-

tych.

Administracja powinna być przepojona zasadą sprawiedliwości. W końcu podkreśla mówca, że do pełnomocnictw ludność żydowska nie odnosi się negatywnie.

Następny mówca sen. Malski zwraca uwagę, że od r. 1929 pensje wyższych urzędników zostały niemal potrojone. Sen. Lechnicki zgadza się na pełnomocnictwa, ale domaga się zniesienia Berezki Kartuskiej. Sen. Jagrym Maleszewski wypowiada się przeciwko obniżeniu płac urzędniczych i przeciw dekretowaniu. Sen. Petrażycki twierdzi, że skargi Żydów są niesłuszne, gdyż są nawet w pewnych dziedzinach uprzywilejowani(?) Sen. Jeszke opowiada, że rozmawiał z pewnym wybitnym endekiem, który powiedział mu, że BBWR zrealizował w 60 procentach program Stronnictwa Narodowego, wobec czego mówca oświadczył, że wobec tego Stronnictwo Narodowe jest w 60 procentach niepotrzebne. W końcu przemawiał sen. Trockenheim, który domagał się skreślenia zaległych podatków, które wynoszą 5 miliardów zł, a wreszcie zabrał głos p. premier Kościalski, który odpowiedział wicemarsz. Świtalskiemu.

Po wszystkich przemówieniach zarządcono głosowanie, w wyniku którego ustawę o pełnomocnictwach uchwalono.

Przeciw udziałowi w Olimpiadzie berlińskiej

Nowy Jork, 5. 11. Z.A.T. Nowojorski oddział Wszeciamerykańskiego Związku profesorów uniwersytetu uchwalił rezolucję przeciwko udziałowi Stanów Zjednoczonych w mających się odbyć w Berlinie Igrzyskach Olimpijskich.

Z ogólnej liczby 34 związków wchodzących w skład amerykańskiego Amateur Athletic Union 9 oddziałów wydało swoim delegatom instrukcję, aby na grudniowej wszeciamerykańskiej konferencji AAU w Nowym Jorku głosowali przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpiadzie berlińskiej. Tylko 3 oddziały owego związku poleciły swoim delegatom głosowanie za udziałem Ameryki w Olimpiadzie. 11 oddziałów nie wydało delegatom żadnych instrukcyj w tej

sprawie. Pozostałe oddziały mają powziąć stanowisko jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Grudniowa konferencja AAU powzięnie ostateczną uchwałę w tej sprawie.

W radzie miasta N. Jorku zgłoszona została rezolucja przeciwko udziałowi Ameryki w Olimpiadzie berlińskiej. Podobna rezolucja będzie też poddana pod głosowanie w parlamencie stanu Massachusetts.

Montreal, 5. 11. Z.A.T. Kanadyjski komitet Olimpijski postanowił uzależnić swą odpowiedź na niemieckie zaproszenie do wzięcia udziału w Olimpiadzie berlińskiej od stanowiska, jakie w tej kwestji powzięnie brytyjski Komitet Olimpijski.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 5. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego w 3-ej dekadzie października wykazuje zmniejszenie się zapasu złota o 13,1 milj. zł. Natomiast powiększenie się stanu pieniędzy zagranicznych i dewiz o 3,4 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 48,9 milj

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 23,1 milj. do 8,7 milj. zł. Obieg biletów bankowych zwiększył się o 77,1 milj. do 1 miliard 46,8 milj. zł. Pokrycie złotem wynosi 42,04, przekraczając normę statutową o przeszło 12 punktów. Stopa dykontowa Banku 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

spolitej. Premierzy ci nie podzielają interpretacji Konstytucji, która udziela pewnym czynnikom władzy Rooseveltowskiej i stąd podjazdowa walka w Sejmie i Senacie.

Ustawę o pełnomocnictwach uchwalono.

Jutro nastąpi zamknięcie sesji Sejmu i Senatu, nastąpi też ogłoszenie szeregu dekretów. Jutro odbędzie się również posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którym owe dekrety zostaną uchwalone. (Sin.)

Dwa kateryczne żądania Anglii

Londyn, 4. 11. PAT. Reuter donosi: Atmosfera w stosunkach angielsko - włoskich stała się bardziej pojednawcza. Na skutek rozmów genewskich rząd brytyjski w każdym razie stawia dwa żądania, jako warunek do wycofania części sił zbrojnych z Morza Śródziemnego. Żądania te są: 1) **przerwanie propagandy antybrytyjskiej**, 2) **zmniejszenie liczebności włoskich sił zbrojnych w Libji co najmniej jeszcze o jedną dywizję**. Niema mowy o tym, aby rząd brytyjski odstąpił od tych dwóch żądań. Wydaje się tu możliwym, że w czasie najbliższego Weekendu te dwa żądania będą spełnione.

Reuter dodaje, że wbrew pogłoskom baron Aloisi nie wspomniął o możliwości zawieszenia broni w oczekiwaniu na wynik rokowań pokojowych

Poco Włosi koncentrują wojska w Libji?

Londyn, 4. 11. PAT. Korespondent Reutera z Benghazi (w Libji włoskiej), który przy był tam na samolocie z Aleksandrii donosi: Przybycie moje do Benghazi wywołało wielkie poruszenie. Włosi powitali mnie kurtuazyjnie, zresztą, jak zaznacza korespondent Reutera około 300 obywateli brytyjskich zydów i Maltańczyków, zamieszkujących w Libji, są dobrze traktowani przez władze włoskie. Pomimo tego dobrego powitania dla ochrony przybyłego dziennikarza ustawiono przy konsulacie brytyjskim posterunek kara-

binjerów. Korespondent zwrócił się do czynników urzędowych włoskich z zapytaniem: „Poco Włosi koncentrują siły zbrojne w Libji?” „Czy zamierzenie wkroczyć do Egiptu wraz z wybuchem wojny?” Na te pytania odpowiedź brzmiała: „Uważamy za niemożliwe aby doszło do wojny między W. Brytanią a Włochami. Koncentrujemy siły zbrojne na wypadek komplikacji z Arabami”

Hawariate zaleca taktykę zwłoki

Addis Abeba, 4. 11. PAT. Wczoraj wieczorem odbył się w pałacu cesarskim bankiet na cześć b. posła abisyńskiego w Paryżu Teclé Hawariate. Na bankiecie tym dania mięsne podawane były na surowo. W końcu bankietu Hawariate wygłosił przemówienie, w którym wzywał, ażeby każdy oddał ojczyźnie co posiada. Przy tych słowach Hawariate wyjął z kieszeni plik banknotów francuskich, wartości 52.500 franków i wręczył je cesarzo wi. Następnie pos. Hawariate poinformował zebranych generałów i ministrów o sytuacji politycznej w Europie, oświadczając, iż w sprawie konfliktu włosko - abisyńskiego, jako dyplomata uczynił wszystko, co do niego należało, a obecnie udaje się na pole walki.

Zwrócił się on z apelem do Abisyńczyków, ażeby stosowali w dalszym ciągu taktykę zwłoki, która daje najwięcej szans powodzenia, gdyż przedłużanie się wojny wyczerpie nieprzyjaciela.

Upaństwowienie srebra w Chinach Intryga brytyjska skierowana przeciw Japonii

Londyn, 4. 11. PAT. Z Szanghaju donoszą o wydanem dziś przez rząd chiński doniosłych zarządzeń monetarnych w celu zabezpieczenia waluty. Rząd postanowił m. in., że: 1) prawnym środkiem płatniczym i pieniądzem obiegowym będą **odtąd banknoty**, emitowane przez trzy główne banki rządowe: Bank centralny w Chinach, bank chiński i bank komunikacyjny. Banknoty emitowane dotychczas przez banki prywatne będą narazie utrzymane w obiegu, lecz w ciągu dwóch lat zostaną stopniowo wycofywane i zamieniane banknotami banku centralnego.

2) **Srebro zostaloby upaństwowione**. Wszyscy posiadacze srebra wezwani są do wymiany posiadanej kruszcza na banknoty, zalegalizowane obecnie przez państwo.

Równocześnie zapowiedziano, iż bank centralny zostanie zreorganizowany. Po upływie

dwóch lat będzie posiadał wyłączne prawo emisji banknotów.

Ambasador W. Brytanii w Szanghaju wydał zarządzenie, iż obywatele W. Brytanii nie mogą płacić swych długów w srebrze — zgodnie z dekretem rządu chińskiego o upaństwowieniu tego kruszcu.

Londyn, 4. 11. PAT. Agencja Reutera donosi z Tokio: Ustawę o nacjonalizacji srebra w Chinach przypisują tu wpływom Leithrose'a. Ustawa ta krytykowana jest niezwykle ostro jako intryga brytyjska, skierowana przeciwko Japonii i uważana jest za szkodliwą dla interesów japońskich w Chinach. Wyrażają tu obawę, że spodziewane kredyty brytyjskie będą użyte przez rząd nankijski dla celów wojskowych i dla wzmocnienia działalności antyjapońskiej.

Proces o aferę Stawiskiego rozpoczęty

Paryż, 4. 11. PAT. Dziś przed sądem przysięgłych rozpoczął się proces osób zamieszanych w aferę Stawiskiego. Na rozprawę stawili się wszyscy oskarżeni w liczbie 21, których broni 50 adwokatów. 10 oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, pozostałych sprowadzono z więzienia i umieszczono pod strażą gwardji republikańskiej. Na sali panuje niebywały ścisk. Adwokaci dopiero na interwencję przewodniczą-

cego sądu uzyskali miejsca. Po dokonaniu wstępnych formalności przewodniczący nakazał odczytanie aktu oskarżenia. Obrona rzekła się odczytywania innych dokumentów, m. in. 2 tysięcy pytań, na które mają odpowiedzieć przysięgli. Wszystkie dokumenty, dotyczące procesu są umieszczone w olbrzymiej kasie ogniotrwałej za stołem prezydjalnym. Aktów tych w dzień i w nocy pilnuje specjalna straż.

Instytut węgierski powstał w Warszawie

Warszawa, 4. 10. PAT. Dziś o godz. 20 ej kierownik ministerstwa WR. i OP. prof. Chyliński wydał na cześć wybitnego gościa węgierskiego, ministra oświaty Homana obiad po którym odbył się raut. W czasie obiadu p. min. prof. Chyliński wygłosił przemówienie, w którym obszernie omówił wspólne węzły historyczne, łączące Polskę i Węgry na przestrzeni szeregu wieków. Następnie p. min. Chyliński podniósł znaczenie wzajemnych stosunków kulturalnych polsko - węgierskich.

Warszawa, 4. 10. PAT. Dziś o godzinie 17-iej w sali kolumnowej pałacu Staszica odbyła się uroczystość otwarcia Instytutu węgierskiego w Warszawie.

Za stołem prezydjalnym zajęli miejsca węgierski minister oświaty dr. Balint Homan, poseł węgierski w Warszawie De Hory, prezes tow. naukowego warszawskiego prof. dr. Władysław Sierpiński, dyrektor Instytutu węgierskiego prof. Adrjan Diveky.

W pierwszym rzędzie krzesel zasiadł: kierownik ministerstwa W.R. i O.P. prof. Chyliński podsekr. stanu w węgier. minister. oświaty p. Koloman Szily, podsekretarz stanu w ministerstwie W.R. i O.P. ks. Zongolowicz, przedsta-

Laureat nagrody m. Łodzi

Łódź, 4. 11. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w zarządzie miasta Łodzi posiedzenie jury nagrody m. Łodzi dla przedstawicieli nauki, literatury i sztuki plastycznej. W roku bież. nagroda przyznana została przedstawicielowi nauki.

Wysunięto kandydatury: prof. Cz. Witoszyńskiego, prof. Ludwika Hirschfelda, prof. Stanisława Kutrzeby, prof. Kazimierza Białasiewicza, prof. Mieczysława Dominikiewicza, prof. Tadeusza Wałek-Czerneckiego i prof. Kazimierza Nitscha. Po dłuższej dyskusji i zgłoszeniu wniosków co do zmian w statucie nagrody, nagroda została jednomyślnie przyznana prof. dr. Czesławowi Witoszyńskiemu, profesorowi politechniki warszawskiej z Instytutu aerodynamicznego w Warszawie za zasługi położone na polu rozwoju polskiego lotnictwa.

Motoryzacja na porządku dziennym

Warszawa, 4. 11. (Sin). W celu ułatwienia rozwoju motoryzacji w Polsce oraz zapewnienia jednolitej polityki w tej dziedzinie została już utworzona specjalna komisja, która bada całościowo zagadnienia i przygotowuje wnioski i projekty rozporządzeń w tej dziedzinie. Wszelkie zarządzenia pozostające w związku z motoryzacją będą wydawane po uprzednim zaopiniowaniu ich przez komisję. Komisja ta urzęduje przy Ministerstwie Komunikacji.

Nowe dekryty podatkowe

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Nowe dekryty podatkowe ogłoszone będą niezwłocznie po uchwaleniu przez Senat pełnomocnictw, jeszcze w bieżącym tygodniu.

Ostrożnie przy udzielaniu kredytu urzędnikom

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Centralny Związek detalicznego kupiectwa chrześcijańskiego wydał okólnik w sprawie długów urzędniczych, w którym porusza sprawę moratorium dla długów urzędniczych i m. i. mówi: „Zalecamy dużą ostrożność przy udzielaniu kredytu urzędnikom. Prosimy jednocześnie o traktowanie naszego ostrzeżenia poufnie.” Okólnik ten podpisał wiceprezes związku Mierzajowski.

Warszawa, 4. 11. (Sin.) Jak się dowiadujemy, obawy w kierunku oddłużenia urzędników u prywatnych przedsiębiorców nie mają żadnych podstaw. Oddłużenie dotyczyć będzie przedsiębiorstw państwowych i długów zaciągniętych w bankach państwowych względnie z bankami państwowymi.

Marienbad pod młotkiem egzekutora

Mor. Ostrawa, 4. 11. PAT. „Neues Tagblatt” donosi iż prawie połowa wszystkich hoteli i pensjonatów w znanej miejscowości kuracyjnej Marienbadzie znalazła się obecnie pod młotkiem egzekutora. W najbliższych dniach wystawionych będzie na licytację 40 hoteli i pensjonatów, skutkiem niewypłacalności, spowodowanej zmniejszeniem ilości kuracjuszy. Dziennik twierdzi, że całemu miastu grozi ruina finansowa i wzywa czynniki rządowe do pospieszenia z pomocą kredytową.

— Dziś powraca z Genewy do Brukseli premier van Zeeland. Ubiegłej nocy dokonano próby włamania do mieszkania premiera.

wiciele ministerstwa spraw zagranicznych z radcą p. dr. Wetulani, rektorzy wyższych uczelni, wyżsi urzędnicy węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych towarzyszący p. ministrowi Homanowi, członkowie poselstwa węgierskiego w Warszawie.

Licznie reprezentowany był świat naukowy stolicy.

Kronika krakowska

WĘGIERSKI MINISTER OŚWIATY W KRAKOWIE

(rg) Jak się dowiadujemy przybywa do Krakowa w dniu 8 bm. węgierski minister oświaty Balind Homan, bawiący obecnie w Warszawie. Będzie on powitany na dworcu przez przedstawicieli władz krakowskich.

W czasie pobytu w Krakowie minister węgierski złoży hołd Marszałkowi Piłsudskiemu oraz uda się na Sowińiec. Gościa podejmować będzie prezydent miasta obiadem, a Kurator Okręgu Szkolnego wyda na jego cześć śniadanie.

LOSOWANIE XXI 4 PROC. POŻYCZKI KONWERSYJNEJ M. KRAKOWA Z R. 1925

odbyło się w sali posiedzeń Ratusza pod przewodnictwem wiceprezydenta Dr. St. Klimeckiego.

Według planu umorzenia wylosowane zostały:
Serji A. 1. szt. 27 wart. im. po zł. 10. Nr. 181, 268 296 323, 478, 504, 567, 576, 621, 710, 745, 777, 869, 1124, 1270, 1286, 1585 1836, 1848, 1857, 2079 2116 2471 2655 2713 2776 2823. — Serji A. szt. 20 wart. im. po zł. 40. Nr. 113 144 156 200 359 734 753 819 850 1079 1345 1363 1370 1374 1379 1453 1543 1626 1671 1708. — Serji B. 1. szt. 14 wart. im. po zł. 60. Nr. 197 229237 710 712 813 842 872 908 961 1195 1345 1401 1492. Serji C. 1. szt. 14 wart. im. po zł. 120. Nr. 7 61 287 440 446 558 691 723 894 1054 1128 1140 1210 1394. Serji B szt. 9 wart. im. po zł. 210. Nr. 39 61 81 158 212 465 541 610 803. — Serji D. 1. szt. 6 wart. im. po zł. 310. Nr. 25 48 209 306 331 444. Serji C szt. 14 wart. im. po zł. 420. Nr. 28, 70 147 298 481 492 594 643 743 913 939 1324 1375 1422. — Serji E. 1. szt. 5 wart. im. po zł. 620. Nr. 99 213 274 309 372. — Serji D. szt. 4 wart. im. po zł. 1.050. Nr. 60 100 201 297. — Serji E szt. 3 wart. im. po zł. 2.100 Nr. 30 89 112.

WIECZÓR DYSKUSYJNY

We środę, dnia 6. bm. o godz. 7-mej wieczór odbędzie się w sali odczytowej przy ul. Dunajewskiego 7. wieczór dyskusyjny w związku z wygłoszonym w ub. tygodniu odczytem Adama Polewki o „Zmorach“ Zegadłowicza. Goście mile widziani.

STRAJK WĘGLARZY I PIASKARZY

Wczoraj zastrajkowali w Krakowie węglarze, zatrudnieni przy rozwożeniu węgla. Ogółem zastrajkowało około 500 robotników. Tłum strajku są żądania ekonomiczne. Konferencja w Inspektoracie Pracy odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Równocześnie zastrajkowało wczoraj w Krakowie 300 piaskarzy. Protestują oni przeciw nieprzebrnięciu umowy zbiorowej przez pracodawców.

SCHULMANA PODDANO BADANIU STANU UMYŚLOWEGO

(or) Sędzia śledczy dr. Zacharski, prowadzący śledztwo w sprawie zabójcy bl. p. Drechslerówny, Mojżesza Schulmanna, polecił zbadać stan umysłowy aresztowanego. Tak więc został Schulmann poddany badaniu psychiatrów. Jak wykazała sekcja zwłok ofiary, zadał Schulmann swej narzeczonej 14 ran nożem, głównie w klatkę piersiową.

ZAMIAST KWIATÓW na grób blp. inż. Józefa Lilienthala składają inż. Ludwik i Roma Blühbaumowie zł. 20.— na rzecz Stow. Opieki nad Żyd. Młodz. Głuchoniemą Mjesijach Ilmim w Krakowie, Kupa 16. 3457Kr.

ZAMIAST KWIATÓW na grób blp. Józefa Lilienthala składają WP. Maurycowie Rothenbergowie zł. 15.— na Dom Sierót Żyd. (Dietla 64.). 3456Kr.

RRONIKA KATOWICKA

ELJASZ ABRAHAMER JUBILATEM. W dniu dzisiejszym obchodzi 50-ciolecie urodzin wiceprezesa Gminy Żydowskiej w Katowicach p. Eljasz Abrahamer.

Eljasz Abrahamer będąc od 10 lat na stanowisku członka Zarządu, a ostatnio wiceprezesa Gminy Żydowskiej w Katowicach, miał dość spo-

Od Administracji



Obrady Komisji Międzyministerjalnej w Krakowie

Po przeprowadzeniu swych prac na terenie Wilna, Lublina i Lwowa Międzyministerjalna Komisja Współpracy z Samorządem Gospodarczym przybyła w dniu 4.XI. b. r. do Krakowa.

Przedpołudniem Komisja odbyła konferencję plenarną z Samorządami Gospodarczymi, Naczelnikami Wydziałów gospodarczych Urzędu Wojewódzkiego i okręgowym Inspektorem Pracy. Na konferencji tej poszczególni mówcy z ramienia Izby przedstawiciele najważniejsze potrzeby gospodarze rejonu krakowskiego, omawiając w szczególności zagadnienia obrotu wewnętrznego i zagranicznego, sprawy podatkowe, komunikacyjne, socjalne, samorządowe, oddłużeniowe i inwestycyjne.

W przerwie konferencji Członkowie Komisji udali się na Wawel celem złożenia hołdu Prochom Marszałka Józefa Piłsudskiego. Popołudniu część Komisji wyjechała na teren powiatów krakowskiego i wadowickiego, gdzie obej-

rzano kilka wsi o rozmaitym poziomie gospodarczym; między innymi zapoznano się z potrzebami przemysłu chałupniczego wyrobów włókiennych w Tyńcu.

Jednocześnie część Komisji udała się do Kalwarji, gdzie zetknęła się z zagadnieniami dotyczącymi rzemiosła stolarskiego.

Ponadto przeprowadzono w Krakowie rozmowy z przedstawicielami związków zawodowych i delegatami fabryk.

Wieczorem podjęte zostały w lokalu Izby przemysłowo-handlowej konferencje z przedstawicielami poszczególnych branż przemysłu handlu, rzemiosła i rolnictwa, którzy na specjalnych Komisjach przedstawili swoje najaktualniejsze potrzeby gospodarcze.

Rano dnia 5 b. m. Komisja odjechała do Katowic. Szczegóły obrad — w następnym numerze.

No a mo a Goeringa :

Niemcy nie są bezbronni i nie skapitulują spowodu braku masła

Berlin, 4.11. PAT. W czasie otwarcia nowego mostu na Renie w miejscowości Neuwed pod Koblencją, premier Goering, przemawiając do zgromadzonych robotników podkreślił, że chociaż dziś brak surowców i dewiz zmusza Niemcy do rezygnacji z niejednej rzeczy, to nie jest to jeszcze ostatecznie decydujące. Decydujące znaczenie posiada bowiem wola do życia narodu niemieckiego, a ona wychodzi od kanclerza i przewycięzała już większe trudności. Niech zagranicą — mówił premier — nie sądzi, że Niemcy, które zlikwidowały walki między partjami, klasami i stanami, że naród niemiecki, który z niczego stworzył sobie na nowo miecz bezpieczeństwa i nieomal w ciągu jednej nocy postawił na nogi flotę powietrzną, że ten sam naród teraz nagle miałby skapitulować spowodu masła. Naród niemiecki nie skapituje ani przed prze-

ściowym brakiem masła, ani przed zbyt małym kontyngentem świń, ale poprostu nauczy się temi artykułami oszczędnie gospodarować.

Jak długo naród odnosi się ze ślepego zaufaniem do swego wodza, przeniknięty jest niezłomną wolą czynu, będzie przewycięzał wszystkie trudności w swoim pochodzie naprzód. Wódz oświadczył światu, że pragnie pokoju, ale powie dzieł jednocześnie, że niema lepszego sposobu dla zabezpieczenia kraju, jak uczynić Niemcy mocarstwem tak silnym, aby nikt nie odważył się ich zaatakować. Wy wszyscy, którzy tu mieszkać — z temi słowy zwrócił się premier do zebranych — nie jesteście bezbronni, gdyż za wami stoi potężna Rzesza, stoi silna armia, nad waszemi głowami czuwa nowopowstała flota powietrzna.

sobności z bliska przyglądać się tym lukom, jakie wykazywała administracja gminna, po uzyskaniu niepodległości i przyłączeniu Śląska do Polski. Nieuregulowane stosunki w dziedzinie podatkowej, brak odpowiedniego systemu administracji, brak jakiegokolwiek instytucji, któryby wychowała młodzież na narodowo uświadomionych Żydów, opieka społeczna na niskim poziomie — oto były kwestje, które postanowił sobie Jubilat postawić na poziomie, odpowiadającym gminie, zapisanej szczytnie na kartach historii jako tej, która gościła 50 lat temu Konferencję Katowicką. — Celem i zadaniem Eljasza Abrahamera było te wszystkie braki usunąć i jeśli dziś Girina Żydowska w Katowicach zalicza się do jednej z najlepiej administrowanych w Polsce, jeśli mamy własną szkołę hebrajską, urząd opieki społecznej, to jest to niezaprzeczanie w największej mierze zasługą Eljasza Abrahamera. Od 10 lat stoi Jubilat nieustraszenie na stanowisku swej pracy społecznej, służąc wiernie społeczeństwu żydowskiemu, broniąc jego słusnych praw, opując odważnie na tutejszym terenie przeciw wszelkim poczynaniom antysemitycznym. Niejednemu Żydowi dopomógł Eljasz Abrahamer w ciężkich chwilach i niejedną egzystencję żydowską uratował. Wychowanie młodzieży na dobrych o-

bywateli, było zawsze troską Jubilata. Eljasz Abrahamer należy do gorliwych i oddanych organizacji sjonistycznej towarzyszy. Piastuje w katowickiej organizacji sjonistycznej godność członka Rady Partyni, poświęcając na ten stanowisku wiele czasu i pracy kaźniczej sprawie sjonistycznej. W dniu swego święta Jubileuszu bawi Eljasz Abrahamer poza Katowicami, njechże więc przyjmie na tej drodze serdeczne życzenia społeczeństwa żydowskiego w Katowicach

Ad mea wesrim szanahl

— Z TEATRU KAMERALNEGO. Miejski Teatr Kameralny w Częstochowie, którego dyrekcję objął doskonały artysta p. Kazimierz Brodzkowski przy współudziale Ivo Galla, rozpoczął swój sezon komedią z rodzimego repertuaru: „Stuby Panieńskie“ Fredry, która cieszyła się wielkim powodzeniem. W ubiegłym tygodniu odbyła się druga w tym sezonie premiera. Grana jest świetna komedia L. E. Huxleya p. t. „Wiosenne porządki w reżyserji Z. Bończy i inscenizacji Ivo Galla, znakomicie odegrana przez zespół teatru. Na wyróżnienie zasługują: panie Zarebińska, Tomaszewska, Czajkowska, panowie Dobrowolski, Korczyński i Wybrański.

CHORA WĄTROBA zatrzuwa organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i wydzielaniu żółci powodują swego rodzaju zatrucie organizmu, a na tem tle szereg najrozmaitszych chorób.

Zioła Magistra Wolskiego „Biliosa“, zawierające zuane rośliny egzotyczne Combretum i Boldo, pobudzają wątrobę do właściwej pracy oraz prawidłowego wydzielania żółci i powodują naturalne wypróżnienia. Stosują się przy cierpieniach wątroby i woreczka żółciowego (kamicy żółciowej).

Zioła ze znakiem ochronnym „Biliosa“ do nabycia w aptekach i drogerjach (składach aptecznych).

Wytwórnia: Magister E. Wolski, Warszawa, ul. Żłota 14, m. 1.

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, sklepów przedpokoi i łazienek oraz piece i kuchnie we wielkim wyborze — poleca najkorzystniej: **A. STEMPLE R**, św. Gertrudy Nr. 29, Tel. 184-04. 3760g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam **BEZ DOPLĄTY** na pierwszorządne bielskie materiały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. **TEL. 133-74**

UNIEWAŻNIA się zgubione świadectwo dojrzałości Hirscha Sagana wydane w r. 1909 przez Gimnazjum im. Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie.

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję albo zamieniam na materiały — Goldberg, Gazowa 13 Tel. 13488. 3761g

Lokale

UROCZYŚCISCI weselne i zaręczynowe przyjmuję w pierwszorzędnym, bardzo obszernym lokalu. Ceny bardzo przystępne. Restauracja, Kraków Dietla 31 Tel. 106.03. 3838g

Maszyny do pisania

M. Löwenstein
Zwierzyniecka 11.

NOWOOTWARTY fabryczny **SKŁAD SWETRÓW**, Kraków, Szewska 13 i Stradom 2. 5681kr

UNIEWAŻNIAM legitymację kolejową Nr. 169 na nazwisko Feiga Knobler, Słomniki — Głowackiego. 3835g

INSERATOW DROBNYCH nie przyjmuję się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

MŁODY człowiek — pracowity, pilny, zupełnie bez oparcia — szuka jakiegokolwiek pracy biurowej lub fizycznej. Pisze biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Ratunek“ do Adm. N. Dziennika. 5725kr

LAKIER NAJLEPSZY DO PAZNOKI GELOBIL

SPRZEDAM — przemysłowy budynek z parcelą. Kazimierz. — Tel. 118-18. 3821g

WORKI, szmatki — przerabiamy na ładne, deseniowe kilimy chodniki. Tkalnia Józefa 2

SMACZNE obiady po niższej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Wolne posady

POSZUKUJEMY dobrej krawcownicy z dobrym krojem, najchętniej członka „Hanoaru“ lub „Akiby“. — Zgłoszenia: Hanoar Hacijoni, Czudec. — 6006kr

ZYD. TOW. GIMNASTYCZNE w Krakowie Boczna Skawińska 13

Od czwartku włącznie od godz. 4—8 wiecz. można jeszcze (w miarę wolnych miejsc) zapisać się na obok podane kursa. — Sala jest już centralnie ogrzewana. — Opłata miesięczna wynosi Zł 2.50. Wpisowe jednorazowo 1 Zł.

Kurs panów w poniedziałki i środy od 8—9
„ dzieci we wtorki i czwartki od 4—5
„ dziewcząt we wtorki i czwartki od 5—6
„ chłopców „ „ „ od 6—7
„ pań „ „ „ od 7:30—8:30
„ pań „ „ „ od 8:30—9:30

Wobec zajęcia sali ćwiczeń od godziny 8-jej przedpołudniem do 3-jej popołudniu zgłoszenia na powyższe godziny nie będą uwzględniane.

Posad poszukują

KUCHARKA samodzielna, uczciwa, czysta, gospodarna poszukuje posady do starszych osób w dobrych domach. Oferty kierować do Adm. N. Dziennika pod „Katoliczka“. 3841g

WZOROWO szybko tania, wyucza hebrajskiego doskonale hebraista. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Statera, Rynek Gł. 8. 5530kr

Sprzedaz

LEKCYJ z zakresu szkoły powszechnej — lub średniej tania ew. za wikt lub pomieszczenie udzielię. Zgłoszenia „Studentka“ N. Dziennik. 3837g

PEWNA EGZYSTENCJA. Dobrze zaprowadzony sklep, do sprzedania wartość towaru 25.000 zł. Zgłoszenia: Adm. N. Dziennika pod „Od 10.000—15.000“ 3842g

ATELIER Ceny najniższe.
GORSECIARSKIE
ZOFJA KLANK poleca modele
KOLETEK 3 TEL. 162-18 wiedeńskie

BEZPŁATNY abonent otrzymasz w **LITERACKIEJ**, Stradom 19 — za **JEDNEGO** nowego abonenta. Miesięcznie 1.50 zł. 5919kr

KWIATY



wł. **ARTUR SPIRA**

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

Nauka i wychowanie

SZYBKOTERMINOWE wzorowe najnowszym systemem prowadzone **KURSA GORSECIARSTWA** już 15. XI. w pierwszorządnej długoletniej pracowni „GRACJA“ Kraków Szewska 6. Cena bardzo przystępna. 3839g

WIECZORNE KURSY nowoczesnej **KSIEGWOŚCI PRZEBITKOWEJ** (1-miesięczne) **DLA BUCHALTERÓW** (ek) odbędą się w **ZYD. ŚREDNIE SZKOLE HANDLOWEJ** w Krakowie, — Stradomska 10, od 11 listopada br. Zgłoszenia przyjmuje — **WILHELM SOKOLEW** rewident ksiąg Kraków ul. Lubicz 26. — Tel. 180-98. 6007k

Już się ukazała i jest do nabycia broszura informacyjna Krajowego Biura Palestyńskiego

„HAOLE“

Cena 1 zł. z przesyłką pocztową zł. 1.30

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . . „ 10.—

Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20.—

Drobne ogłoszenie za słowo **10** gr. Dla poszukujących pracy . . . **5** gr.

==== Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniiona jest u dołu niniejszej strony ====

PRENUMERATA: w Krakowie z odnośnictwem i bez odnoszenia oraz na prowincji

i z przesyłką pocztową miesięcz. „ 4'30 kwart. Zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką poczt. „ 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — I. tekst 1.—. Nadesłane 0'75. — Za tekst 6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca uolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąteczne